Nr 124. Kraków, 1 Czerwca — Czwartek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok złr.	na kwartał złr.	na 2 miesiące złr.	na 1 miesiąc złr.
Miejscowa w Krakowie	20	5	4	2
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	5	2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	6	3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego; tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuję się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2 (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 53); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr.2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 31 maja.

W dniu wczorajszym strącony został z tronu sułtan turecki Abdul Aziz, a obwołany sułtanem Mehemed Murad. Tyle tylko doniósł nam wczoraj telegram z Konstantynopola. Dziś jeszcze lub jutro dojdą nas zapewne telegrafem niejakie szczegóły tej zmiany tronu, która w obecnych okolicznościach niezmiernej nabiera wagi. Abdul Aziz objął rządy państwa w r. 1861 po bracie swoim starszym, prawem domu Osmanów, opartem na koranie, a orzekającem, iż najstarszy członek rodziny dzierży władzę. Prawo to bywało niegdyś wyrokiem śmierci dla młodszych braci sułtana, bo prawie każdy sułtan chcąc zapewnić tron swemu synowi najstarszemu, usuwał jego stryjów, najczęściej o śmierć ich przyprawiając. Ale już i w Turcyi złagodniały obyczaje; ocalał też Abdul Aziz, na którego życie nie nastawał sułtan Abdul Medżid brat jego starszy, trzymając go tylko zdala od dworu, wśród niewiast haremu, w zupełnej nieznajomości spraw państwa. Ale też gdy umarł, tron jego dostał się zniewieściałemu i spraw publicznych nieświadomemu bratu, który był długi czas powolnem narzędziem w rękach matki, a potem gdy nie stało Fuada, stał się igraszką intryg pałacowych, eunuchów i wezyrów. Abdul Aziz jedną tylko żywił myśl i dla niej poświęcał wiele względów politycznych, to jest chciał zmienić ustawę następstwa tronu i zostawić państwo synowi swemu Izzedowi, gdy z prawa byłby tron musiał przypaść synowi starszego brata, zmarłego sułtana Abdula Medżida. Mógł był wprawdzie Azis, jak każdy sułtan znaleść usłużnych morderców, coby go byli uwolnili od bratanka, ale czy łagodniejszy charakter, czy też wzgląd na Europę, wstrzymały go od tego kroku, zwłaszcza, że nie szło jedynie o pozbycie się pretendenta przyszłego, lecz oraz o zmianę prawa następstwa, którąby zabezpieczała na dalsze czasy tron dla pierworodnych synów. W tym duchu pracowali już i ministrowie i naczelnicy duchowni i dyplomaci za granicą, aby przygotować obce rządy i sankcyę ich do tej zmiany uzyskać. Ostatniemi dopiero czasy, kiedy zaczęły burzyć się w Stambule umysły, a ulemowie i softy występowali na scenę, jakby nowego rodzaju janczary, Murad podejrzany o związki z niechętnymi sułtanowi, usunięty został ze stolicy i pilnie strzeżony.

Zdaje się też, że on był głową spisku, który się zakończył na teraz rewolucyą pałacową, może wywołaną albo popartą nowemi demonstracyami. Nie chcemy się zapuszczać w domysły, objaśniamy tylko wypadek doniesiony telegrafem. Tyle zresztą intryg i knowań towarzyszy nieustającym zmianom gabinetowym i administracyjnym w Turcyi, że niepodobna pominąć domysłu, iż wpływy zagraniczne odgrywały także niepoślednią rolę w tej rewolucyi. Albo partya, która strąciła w. wezyra Mahmuda paszę, odważyła się iść jeszcze dalej, co zresztą przeczuwano i głośno o tem mówiono, że chce się pozbyć sułtana słabego i bezsilnego, moralnie zgnębionego a fizycznie ospałego; albo też partya usuniętego wezyra dokonała tej zmiany, chcąc zupełnie zawładnąć rządami kraju. Aby jednak już dziś osądzić, co z tego dwojga zaszło, trzebaby wiedzieć, w jakim obozie stoi obwołany wczoraj sułtanem Murad, a mianowicie, jak się zapatruje na przeobrażenie Turcyi muzułmańskiej i czy gotów poddać głowę memoryałowi ks. Gorczakowa, lub też stawić czoło wszystkim następstwom odrzucenia go. Nie łatwo o tem sądzić korespondentom eurepejskich dzienników, którzy mają bardzo ograniczone środki wtajemniczania się w stosunki tureckie; nie łatwo nawet o to reprezentantom obcych rządów, jeśli nie są sami wspólnikami akcyi zakulisowej, która po podniesieniu zasłony ukazała nowego padiszacha na tronie.

Zmiana tronu w Turcyi nastąpiła właśnie w chwili, kiedy memoryał ks. Gorczakowa, a raczej nota na jego tle osnuta, miała być urzędownie wręczoną Porcie. Doniesiono jeszcze przed parą dniami na podstawie angielskich informacyj dyplomatycznych, że Porta da odmowną odpowiedź na każdy punkt żądań z osobna. Czy teraz znajdzie ta nota przychylniejsze przyjęcie, albo też kategoryczniejszą odmowę; na to odpowiedzi nie znajdziemy, póki nie będzie wiadomo, jakie stronnictwo wyniosło na tron nowego sułtana — może ani Mahmud pasza ani softy, lecz garstka owych Turków, co wierzą jeszcze w moc i potęgę chorągwi Mahometa i Selimów, w zapał wyznawców proroka. W oczach jednak naszych rewolucya wczorajsza nietylko jest dowodem słabości państwa Ottomańskiego, ale oraz musi przyłożyć się do rozstroju społecznego i sprowadzić walkę stronnictw, zgubną dla tak słabych jak Turcya organizmów politycznych.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 30 maja.

(*J. H.*) Detronizacya Sułtana Abdula Aziza usuwa dziś wszystkie inne sprawy na bok. Wiadomość jakkolwiek nagle, ale nie niespodzianie nadeszła. Że istnieje w otoczeniu Sułtana stronnictwo, czychające na sposobność ujęcia w rękę steru władzy, wspomniałem w jednym z poprzednich listów, wskazując na Midhata paszę i następcę tronu Murada Effendego, jako na reprezentantów stronnictwa dążącego do przewrotu. Midhata też, aczkolwiek nie ma jeszcze szczegółowych wiadomości o rewolucyi pałacowej, można uważać za duszę całego spisku, wykonanego tak zręcznie i dotychczas bez przelewu krwi. Wszelako forma urzędowego zawiadomienia o detronizacyi Sułtana każe się domniemywać, że procedura strącenia nie odbyła się tak gładko. Sułtan nie został zmuszony do abdykacyi, jak się to zwykle dzieje. Telegram mówi poprostu, że jednomyślność ludu strąciła Padyszaha i że od razu legalny następca tronu Murad Effendi ogłoszony został sułtanem. Pod tą jednomyślnością ludności oczywiście rozumieć należy tylko otoczenie Sułtana i najwyższe sfery urzędowe. Ten ścisły i rezolutny sposób wyrażenia się telegramu każe się domniemać, że Sułtan nie dobrowolnie zrzekł się władzy, że tylko uległ przymusowi, a ta okoliczność naprowadza na myśl, że nowy rząd postara się o to, aby go uczynić nieszkodliwym. Młody, bo zaledwo 36-letni Murad Effendi, synowiec Abdula, ma się odznaczać zdolnościami i posiadać zalety charakteru. Już zachowanie się jego w ostatnim czasie wyraźnie wskazuje, że czekał wypadków. Aczkolwiek zniechęcony stanem rzeczy, i nienawidzony przez stryja, nie występował sam czynnie, i nie skompromitował w niczem swej sprawy. Przeciwnie, ukrywał się, jak to już pisałem, przez cały czas, czekając aż owoc sam dojrzeje i spadnie. Wyczekiwał, chociaż łatwoby mu było przyśpieszyć katastrofę, aż się doczekał chwili najstosowniejszej, którą ujął zręcznie.

Giełda powitała wypadek ten ogólną haussą, spodziewając się po nowym sułtanie więcej energii i uważając w ogóle przewrót w Konaku za dobry symptom zwrotu w Turcyi. Jest on dalszem ogniwem w pasmie wydarzeń, które krzyżują politykę trzech mocarstw, i które teraz nagle po sobie nastąpią.

Wiedeń 30 maja.

(*R.*) Detronizacya Sułtana, której nikt w świecie nie spodziewał się tak prędko, jest wypadkiem największej doniosłości politycznej. Jest to rewolucya pałacowa, która zapewne odbyła się nader spokojnie, bez krwi przelewu. W pierwszej chwili, gdy nieznane są bliższe szczegóły detronizacyi Sułtana, trudno odgadnąć, kto jej dokonał i czy ona ma znaczenie pokojowe, czy wojenne. Nowy Sułtan Murad Effendi może wprawdzie wstąpić na drogę reform, ale może także inaugurować politykę czynną, odporną, zgoła może reprezentować stronnictwo tureckie, gotowe odmówić Europie prawa interwencyi. Z drugiej strony niemożna wiedzieć, jakie stanowisko zajmą kraje lenne, Egipt, Rumunia, Serbia, Czarnogóra i t. d., czy nie skorzystają ze zmiany w osobie panującego, aby nie odnowić hołdu poddańczego. Zgoła w tej chwili trudno jeszcze obliczyć następstwa detronizacyi obecnego Sułtana, którego rządy były tak nieszczęśliwe dla państwa tureckiego. Giełda dzisiejsza była w złem usposobieniu, ale jeszcze nie pod wrażeniem detronizacyi Sułtana, o której dopiero późno doniósł telegraf.

Ze źródła bardzo dobrego mogę was zapewnić, że treść memoryału podana w *Journal des Debats* mniej więcej odpowiada rzeczywistości. Zawiera wszelako memoryał między innemi jeden punkt, dotąd nieznany, trzymany w wielkiej tajemnicy, a utrzymują, że Anglia głównie sprzeciwia się temu punktowi nieznanemu, tudzież żądaniu dwumiesięcznego zawieszenia broni. Punkt ów ma dotyczyć kroków, jakich mocarstwa chwycić by się musiały, gdyby Porta nie przystała na propozycye berlińskie. Co się tyczy treści memoryału, zapewniają mnie, że takowy rozpoczyna się od określenia historyi wybuchu i przebiegu powstania, następnie przytacza treść znanej noty hr. Andrassego, jak niemniej osobnej noty hr. Andrassego, którą tenże li imieniem Austryi wystósował w sprawie wychodźców tureckich bawiących w Austryi, dalej memoryał wspomina o dotyczasowych żądaniach powstańców, wyrażonych w pismie do barona Rodicza, do p. Weselickiego i w petycyi wychodźców do cesarza austryackiego. Memoryał dzieli żądania powstańców: 1) na takie, które Turcya po części już spełniła, jakoto np. wysłanie zboża do Hercegowiny i Bośnii, sprowadzenia tamże materyału budowlanego dla wzniesienia kościołów zburzonych i t. d.; 2) na żądania, których przyjęcia zdaniem mocarstw od Turcyi żadną miarą wymagać niemożna; wreszcie 3) na żądania takie, których przyjęcie mocarstwa uważają za konieczne i na których przyjęcie nalegać będą. Co się tyczy tych ostatnich, mocarstwa żądają skutecznych rękojmij. Zawieszenie broni i zaprowadzenie komisyj mieszanych ułatwiłoby pacyfikacyę.

Tutaj uważano prawie za rzecz pewną, że Serbia i Czarnogóra w krótce wydadzą wojnę Turcyi. Czy detronizacya sułtana nie wpłynie na zmianę *mot d'ordre* z Petersburga, to inne pytanie.

Praga 28 maja.

Dziś rano o 7ej, przeniesiono zwłoki nabalsamowane Palackiego, do sali posiedzeń Rady miejskiej. Są one złożone w trumnie szklanej, wstawionej w białą cynkową, pięknie ozdobioną. Po obrzędzie religijnym przez tutejszego superintendenta, członkowie „klubu czeskiego“ znieśli trumnę na dół, gdzie oczekiwały tłumy ludu i deputacye rozmaitych stowarzyszeń. Pochód pogrzebowy otwierał oddział gwardyi miejskiej w galowych mundurach, dalej postępowało stowarzyszenie gimnastyczne „Sokol“, po tem młodzież akademicka, w żałobnych ubiorach, obok zaś trumny szli członkowie „klubu czeskiego“, Biesiedy mieszczańskiej, Rada miejska, uczeni, profesorowie, i t. d. oraz rodzina i bliżsi przyjaciele zmarłego. Pochód obrał najkrótszą drogę i w zupełnej cichości do ratusza, gdzie zwłoki w jednej z najstarszych sal złożono. Sala cała od góry do dołu, nawet powała, wybite są kirami; katafalk o jednym stopniu, powleczony czarnym aksamitem. Nad trumną pod baldachimem wznosi się wielki i starożytny krucyfix. Zmarły jest ubrany w czarnym fraku i ma na sobie wszystkie ordery, około katafalku ustawiono rośliny exotyczne i 60 świec woskowych, straż honorową składa dwóch gwardzistów miejskich, czterech akademików w stroju narodowym, i czterech członków „Sokoła“ w uniformach. Dziś około godz. 2ej po południu był dozwolony dla wszystkich przystęp do sali, ratusz przez parę godzin był przeto jakoby w oblężeniu, tak iż z wielką trudnością docisnąć się było można do bramy. Ze wszystkich stron nadeszło w ciągu dnia wczorajszego mnóstwo telegramów kondolencyjnych, między innemi jeden od barona Helferta, nadwornego historyka z Wiednia.

Z każdym dniem, przybywa rozmaitych szczegółów z życia Palackiego, świadczących o jego charakterze i usposobieniu. Taka skromność, takie zapomnienie o sobie i własnych zasługach, rzadko kiedy daje się spotkać. Uroczysty obchód urządzony na pamiątkę wykończenia jego historyi czeskiej i udział jaki naród w nim cały wziął, wielką bardzo sprawiły mu przyjemność. W parę dni po uczcie, mówił do jednego z swoich przyjaciół: „Dawniej było mi wszystko jedno kiedy umrę, do 23 kwietnia życzyłem raz już spokoju biednej mojej duszy; teraz jednak gdym odebrał tysiączne dowody przywiązania i miłości, gdy widzę, że śmierć moja zasmuciłby mogła tylu ludzi, cofam moje życzenie“. Podczas zaś tego obiadu, odpowiadając na liczne toasty, wypowiedział te słowa: „Jeżeli naród mój mniema, że wdzięczność mi winien, to niech ją okaże w ofiarności dla ojczyzny.“ Klub czeski podczas tej kwietniowej uroczystości ofiarował mu jego dzieło w prześlicznej i kosztownej oprawie. Zacny starzec cieszył się tym podarkiem, jak małe dziecko, rozkładał go przed sobą i każdemu z odwiedzających pokazywał, opowiadając z widoczną radością, jak go wszystkie oznaki przywiązania ze strony narodu szczęśliwym czynią. Polityką zajmował się do ostatniej chwili i czytywał kilka dzienników, w sam dzień śmierci upominał się z rana, dlaczego mu nie przyniesiono żadnej gazety. Był to piątek, dzień poświąteczny, wszystkie więc dzienniki wychodziły dopiero po południu. W ostatnich dniach porządkował swoje papiery, szczególnie dawne korespondencye. Wynalazł sobie listy, przed kilkudziesięciu laty do żony jeszcze pisane i widzieć można było, z jaką radością odczytywał wszystkie wspomnienia młodości. Testament napisał jeszcze r. 1869 wszystkie swoje rękopisma, zbiory dokumentów, notatki historyczne, słowem całą literacką spuściznę przekazał Muzeum czeskiemu, bibliotekę zaś synowi. Później jednakże miał zmienić niektóre punkta popoprzedniego rozporządzenia. Jednego z synów Dra Riegera — Bogusza — szczególnie faworyzował, a widząc, że ma wielką ochotę do studyów historycznych, obiecywał mu część biblioteki zostawić.

Rada miejska wydała dzisiaj ogłoszenie do mieszkańców miasta, w którem wskazując zasługi położone przez wielkiego historyka, wzywa wszystkich do udziału w obchodzie pogrzebowym. Program jest już ułożony. Pogrzeb rozpocznie się we środę o godz. 10 rano mową superintendenta, a skończy się prawdopodobnie dopiero koło godz. 6ej po południu. Grób familijny bowiem o kilka godzin drogi od miasta jest odległy.

Petersburg 26 maja.

Niegdyś powtarzano tu ciągle o powołaniu Rosyi, połączenia w jedną wielką federacyę wszystkich ludów słowiańskich. Dziś nie mówią już o federacyi Słowian, lecz o misyi Rosyi na Wschodzie rozciągnięcia swych posiadłości aż do Hindukusz, i zagarnięcia tych krajów w celach cywilizacyi. Co do tej kwestyi są tu dwa odrębne stronnictwa: jedno z nich żąda aby Rosya skierowała pochód swój ku Indyom; stronnictwo to składa się z oficerów armii i sztabu głównego, którzy myślą tylko o tem aby otrzymać ordery i zostać gubernatorami nowych prowincyj; drugie stronnictwo utrzymuje, że Rosya ma jeszcze wiele do czynienia w samej Rosyi i że cywilizacya jaką przynosi Uzbekom nie wiele się różni od cywilizacyi miejscowej w owych krajach. Turkestan kosztuje Rosyę 16 milionów, a nic nie przynosi.

Kokand lub jak nazywają urzędownie „Fergana“ ma otrzymać administracyę podobną jak w Turkestanie; utworzono komisyę pod przewodnictwem półkownika Korolkowa dla zebrania dat, służyć mających za podstawę wymierzenia podatków; komisya ta ma również wynaleść środki poboru podatków i zregestrować wszystkie majątki chana, które uznane zostaną za dobra koronne. Między członkami tej komisyi, wymieniają dawnego ambasodara Kokandu Mirza-Hakim, Parmanaczego, dawnego Mirza-baszi, Mollaha Mahmuda-bai. Komisya ma prawo zapraszać na swe posiedzenia notablów Fergany. Jakkolwiek atoli Rosya chce dać krajowcom te same prawa co Rosyanom, i w administracyi oraz sądownictwie skłania się nawet zachować wszystkie zwyczaje i swobody, jakich używali mieszkańcy Fergany, nie myślą oni jednak przyjąć tych niby dobrodziejstw od dobroczyńców, których nieprosili aby do ich kraju przyszli i nieomieszkają buntować się gdy sposobną do tego upatrzą porę. Miesiąc dopiero temu jak jenerał Skobelew stłumił powstanie w Antobaczi, a telegram donosi już o innem powstaniu. Tysiące Karakirgizów ogłosiły w zastępstwie chana kraju Dywan Chahigury i głoszą *hasarat* czyli wojnę świętą. Ten co najbardziej przyczynił się do owego *Drang nach Osten* jakiemu ulega obecnie Rosya, jenerał Czernajew, zdobywca Taszkentu, jest w tej chwili w Serbii, dokąd powołany został dla inspekcyi wojsk serbskich i dowodzenia niemi w razie wojny. Mówią, że zanim jenerał udał się do Belgradu, prosił o pozwolenie cesarza, który mu rzekł: „Ponieważ jesteś chorym, jedź do Belgradu, to ci wyjdzie na zdrowie i życzę ci z całego serca aby ci się puszczenie krwi powiodło“. Jenerał otrzymał urlop i rozmawiał przez kilka godzin z kanclerzem. Cóż robi Serbia? Czy wydała wojnę? Pytanie to słychać zewsząd. Dwa korpusy otrzymały rozkaz gotowości i obozują pod Benderem i Akermanem. Amunicyi nie brak, a każdy pociąg przywozi żywność i nowe wojsko. W Międzyborzu skoncentrowany jest korpus dla strzeżenia granicy galicyjskiej. W Wilnie, w Grodnie i Warszawie gromadzą także wojska.

Wszystkie dzienniki zamieszczają życzenia szczęścia dla Czernajewa, a szczególnie *Nowoje Wremia*, dziennik który został organem Serbii i wojny; cenzura zaledwo zdoła powstrzymać zapał wojenny dzienników. Według nich niema czasu do stracenia; jeżeli Rosya chce być na czele słowiańskiego świata, winna ogłosić wojnę; Europa może się w nią wmieszać, to jej rzecz; Turcya może być rozćwiertowaną, Europa rumienić się będzie, że występuje przeciw tej nowej krucyacie przeciw barbarzyństwu i t. d. Między studentami obiega okólnik powołujący ich do Bośnii i kilku z młodzieży udało się tam już. Milion fr. wysłano do Czarnogóry i do Dubrownika aby je rozdzielić między rodziny powstańców. Szpital rosyjski założony został w Cetyni.

Car niepozwolił Radzie gubernialnej w prowincyi moskiewskiej przesłać sumę 200,000 fr. pochodzącą z podatków miejskich. Mówią jednak, że suma ta przesłaną została do Dubrownika przez deputowanego miasta Moskwy, jako rezultat kwesty u konsula jlnego. To co innego... to już nie urzędowne.

Londyn 27 maja.

Nastąpił całkowity zwrot w opinii publicznej w ocenianiu polityki lorda Derby w kwestyi wschodniej. W parę dni po jego odmowie podpisania memoryału berlińskiego, kilka dzienników powstało gwałtownie przeciw mniemanemu postanowieniu ministerstwa pozostawienia trzem mocarstwom północnym uregulowania kwestyj tureckich według ich woli. Lecz ci co w ten sposób krytykowali postępowanie lorda Derby niebyli świadomi prawdziwego położenia. Teraz rozpoznać już można okoliczności, które natchnęły tę politykę pozornego odosobnienia. Nietylko, że opinia publiczna pochwala teraz postępowanie ministra spraw zagranicznych, lecz nadto dochodzą nas wiadomości z Niemiec, że odmowa Anglii przystąpienia do memoryału berlińskiego została przyjętą z wielką radością przez większość opinii niemieckiej, która obawia się powiększenia Rosyi na Wschodzie.

Głównym zarzutem lorda Derby przeciw memoryałowi mocarstw, zasadniczą przyczyną odmowy przystąpienia do takowego było to, że niechce on zgodzić się na to, aby kwestya wschodnia została rozstrzygniętą pomiędzy samą tylko Rosyą a Austryą, gdyż Niemcy miały w tem rolę tylko pośrednika i rozjemcy między tymi dwoma sąsiadami. W obecnem stadyum kwestyi korzyść przypadła niezaprzeczenie Rosyi. Już nie hr. Andrassy, ale ks. Gorczakow ujął inicyatywę dalszej interwencyi w sprawach tureckich. Dla publiczności obecne propozycye mają pozór jakoby były tylko dalszym ciągiem pierwszej noty hr. Andrassego, ale w rzeczy samej tak nie jest. Kanclerz bowiem rosyjski trzymał pióro. To już samo wystarcza dla wzbudzenia podejrzeń męża stanu angielskiego.

Następnie hr. Derby podniósł, że wszystkie punkta propozycyi są jedynie w interesie chrześcian Turcyi europejskiej, wszelkie ustępstwa są dla jednej tylko strony, żądają ich od Sułtana, a żadnych niewymagają od powstańców. Otóż Anglia nieczuje już zbytniej czułości dla Turcyi; sympatye jakiemi się dawniej kierowała, zupełnie zostały zniweczone bankructwem tureckiem, złą wiarą Sułtana, który niechce płacić długów mając kilkanaście milionów funtów sterlingów ukrytych w skarbcu prywatnym seraju. Anglia potrzebuje jednak tego, aby Turcya niezostała wymazaną z karty europejskiej, a przyjęcie punktów proponowanych w memorandum byłoby według mniemania hr. Derby pierwszym aktem wywłaszczenia Turków europejskich; takie jest mniemanie Anglii, które ona stawia jako jedno z mocarstw podpisanych na traktacie paryskim i gwarantujących integralność państwa otomańskiego. Sądzi ona, że nie można żądać od Porty podobnych koncesyi.

Następnie, a było to główną trudnością podniesioną przez lorda Derby, memorandum nie obmyśla, a przynajmniej nie wskazuje nic na przyszłość, w razie gdyby Turcya odmówiła zawieszenia broni natychmiastowego, jakiego od niej żądają. Do czegóż tedy obowiązywałoby Anglię przystąpienie do noty mocarstw i jak dalekoby ją to zaprowadziło? Hr. Derby miał ważne powody mniemać, że istnieje tajne porozumienie co do rozstrzygnienia trudności, jakieby mogła Turcya podnieść, rozstrzygnienia, któreby wypadło na korzyść Rosyi. Tragiczny wypadek w Salonice pomnożył trudności położenia i dozwolił mocarstwom północnym odbywać demonstracye morskie na wodach tureckich pod pozorem zabezpieczenia swoich poddanych znajdujących się w granicach państwa tureckiego i uchronienia od nowych rzezi. Demonstracye te morskie gwałciłyby nadto traktat paryski, gdyby okręty mocarstw zaczęły krążyć przez cieśninę Dardanelów, bo wiadomo, że traktat ten zabrania okrętom wojennym przepływać Dardanele z wyjątkiem tureckich.

Lord Derby udzielił mocarstwom tych swoich zapatrywań. Zrobił on więcej, gdyż wydał rozkaz dziewięciu okrętom pancernym nie na to, aby wstrzymały okręty innych mocarstw od wejścia w cieśninę Dardanelów, ale aby były gotowemi na każdą ewentualność. Za kilka dni przeto krążyć będą na morzu Śródziemnem trzy eskadry wojenne (rosyjska, niemiecka i austryacka) jako demonstracya przeciw Turcyi, a eskadra angielska jako demonstracya na korzyść Turcyi.

Sądzą tutaj, że stanowisko zajęte przez lorda Derby wpłynie na to, aby Turcya postawiła silniejszy opór w odmowie koncesyi, i że ostatecznym rezultatem będzie odesłanie kwestyi tureckiej do konferencyi europejskiej.

Rosya, a może i Austrya gotowe byłyby iść naprzód wbrew Anglii, ale sądzą tutaj, że Niemcy odegrają całkiem inną rolę. Mało Anglię kwestya wschodnia obchodzi, byle tylko Konstantynopol nie wpadł w ręce rosyjskie. Dziś kiedy Rosya zdaje się wymierzać cios w tym kierunku, Niemcy będą tem chętniej odwoływać się na Anglię.

Mało kto przypuszcza tutaj bezpośrednie zawikłania, oczekują natomiast, że dojdzie do konferencyi europejskiej na podstawie negocyacyj proponowanych. Rząd angielski przygotowuje się na wszelką ewentualność. Minister wojny wydał rozkaz, aby w składach wojennych przygotowano się na wypadek potrzeby. Admiralicya zajmuje się od dwóch dni projektem odnowienia eskadry na morzu Północnem, którąby krążyła na wybrzeżach angielskich i szkockich.

Ateny 25 maja.

Ciekawą jest zmiana, jaka zaszła w opinii publicznej w ostatnich dwu tygodniach w Grecyi. Od niefortunnego rozwiązania zamieszek w Kandyi, utworzyło się zwolna u Greków zdanie, że polityka ścisłej przyjaźni i *entente cordiale* z Turcyą oraz dobre stosunki z wielkiemi mocarstwami, dozwalają Grecyi zająć się swym wewnętrznym rozwojem i organizacyą kraju i dowieść, że Grecya będąc krajem najbardziej posuniętym w cywilizacyi na Wschodzie, godną jest świetniejszego losu. Mniemano, że nie orężem należy pokonywać panslawizm i Turków, lecz cywilizacyą. Skutkiem tego utworzyło się wiele towarzystw literackich i powstała znaczna liczba szkół w prowincyach greckich Turcyi i w Azyi mniejszej, które miały o ile można szerzyć oświatę między Grekami. Pracowano w tym kierunku w przekonaniu, że dając Grekom oświatę, czyni się ich potężniejszymi od Turków i innych narodów, pozostających w ciągłej ciemnocie. Rozumowanie to było słuszne i wydało już bogate owoce, lecz miało słabą stronę, która pochodziła z samego charakteru Greków. Kołysząc się ideą pokoju i przyjaźni z Turcyą, nie zwracano na to względu, w jakim stanie znajduje się państwo ottomańskie i jakie wypadki zajść mogą. Mniemali, że wszelki koszt wyłożony na armię jest zbytecznym, gdyż zamierzano żyć w spokoju z sąsiadem, a rząd zajęty sprawami wewnętrznemi, a szczególnie sprawami stronnictw, rad był owej inercyi narodowej i sam nic nie robił.

Wypadki hercegowińskie nawet nie zdołały zbudzić z letargu ducha narodowego. Uważano, że prowincye te zbyt są odległe, aby mogły mieć wpływ na przyszłość Grecyi, że wielkie mocarstwa z łatwością położą kres rewolucyi, na którą złem patrzą okiem, a nadto znano swoją słabość i nieprzygotowanie, aby brać udział w gwałtownem rozwiązaniu kwestyi wschodniej i nic nie uczyniono, aby wyjść z tego położenia, które mogło być jednak fatalnem dla przyszłości narodu.

Taki był stan umysłów w Grecyi aż do końca kwietnia. Lecz po ostatnich zwycięztwach powstańców nad Dugą, a szczególnie od mordów w Salonice, naród widząc, jak sytuacya jest krytyczną i pojmując, jak ważną jest rzeczą, aby Grecya zajęła stanowisko należne sobie z prawa w tych okolicznościach, gotową jest uczynić wszelkie ofiary dla bezpieczeństwa państwa.

Rząd pojmując również całą ważność okoliczności i poparty przez przywódzców innych stronnictw, którzy wstrzymują się od wszelkiej opozycyi, któraby mu mogła utrudnić zadanie, pracuje przezornie lecz bez ostentacyi nad zorganizowaniem sił kraju. Postanowił on nieodstępować od polityki pokojowej, jakiej trzymano się dotąd i stłumić wszelki ruch odosobniony, pod jakimbądź objawiłby się pozorem, lecz chce być ostrożnym i zająć się wszystkiem, co może natychmiast być potrzebnem w obecnych okolicznościach, bez przekroczenia jednak środków ekonomicznych narodu.

Komisya zamianowana w tym celu przedłożyła raport wykazujący, że Grecya będzie mogła wkrótce postawić na stopie wojennej 90,000 regularnego wojska i gwardyi narodowej. Koszta uzbrojenia i wyekwipowania wyniosą 35 do 40 milionów fr.

Rząd otrzymał wiadomość, że zaszedł spór między Grekami i Turkami w Singanie; na żądanie konsula greckiego okręt wojenny otrzymał rozkaz odpłynięcia do tego miasta.

Konstantynopol 26 maja.

Są narody mające w swem łonie tak wielką siłę atrakcyi, że w pierwszéj nieledwie chwili podboju zdobyte przez się kraje i ludy, asymilują i w jedną z sobą polityczną, społeczną i cywilizacyjną całość spajają; historya podobnych przykładów na każdéj nieledwie swéj karcie dostarcza; inne przeciwnie, po za brutalny fakt najazdu przejść nie zdolne, żyją wiecznie między zwyciężonymi armią czy hordą, a mocą posiadłszy ziemię, w uczuciach, aspiracyach i ideach mieszkańców nie zdobyte dla się na zawsze twierdze znajdują. Takiego stanu Turcya jest przykładem; cztery wieki współegzystencyi nie wystarczyły tutaj na zatarcie choćby jednéj najdrobniejszéj różnicy między zwyciężonymi a zwycięzcami i dość błahéj przyczyny, dość pierwszego podszeptu, by nienawistne namiętności najazdem wywołane, dziś jeszcze zawrzały i niepożytą gwałtowność swą krwawemi faktami zaznaczyły. Dziś gdy paniczny strach, w jakim żyliśmy przez pierwsze 10 dni maja, minął już, można zaprzeczyć niebezpieczeństwu, nie mniéj jednak jest pewnem, że w chwili, gdy w Salonice śmierć konsulów opłacała romansowe zachcianki nieznanéj bułgarskiéj wieśniaczki, w Stambule chrześciańska ludność znalazła się pod grozą sroższych jeszcze wy-

padków. Krwawe widmo rzezi nie bez przyczyny sen nam odbierało, a niebezpieczeństwo tem było większe, że na czele fanatycznych konspiracyj znaleźli się ludzie zajmujący stanowisko oficyalne, bezwzględny wpływ na zebraną w stolicy armię im zapewniające. Czy przywódzcami szczególniéj tylko fanatyzm kierował, zaręczyć nie można, a robota to tak była dla saméj Turcyi zgubną, że muzułmanie nawet obcéj, wrogiéj dla siebie ręki w niéj się domyślają. Bądź co bądź, nagłéj dymisyi kilku paszów przypisać potrzeba, że historya dzień 5 maja, śmiercią salonickich konsulów zaznaczony, żałobniejszemi jeszcze głoskami nie zapisała.

Chybienie wybuchu nie wstrzymało agitacyi, lecz na szczęście inny, odpowiedniejszy rzeczywistym potrzebom chwili, nadało jéj kierunek: w miejsce fanatyków, na czele ruchu stanął znany Midhat pasza, a jako główny czynnik akcyi, miejsce sprowadzonych z głębi Azyi dzikich pułków, zajął element, czoło tureckiego narodu stanowiący — sofci.

Hasłem softów było: precz z Mahmudowem! głos bowiem publiczny do nazwiska wielkiego wezyra moskiewską końcówkę dorzucił, i niech żyje konstytucya! wykrzyknik tak w tureckich ustach dziwny i nieprzewidziany. Pierwszą ich czynnością było zebrawszy się w Sulimanie kilkotysięcznym tłumem, uspokoić słuszne obawy chrześcian wysłanemi deputacyami do patryarchów greckiego i ormiańkiego.

Zamknięty w swym haremie Sułtan uląkł się spokojnéj manifestacyi softów i pod jéj naciskiem w jednéj chwili runęły moskiewskie rządy Mahmuda paszy i jego wspólników, a rozpocząć się miała nowa era reparacyi i liberalizmu. Czy przyszłość nie zawiedzie pragnień patryotów tureckich? Na pytanie to przyszłość dopiero odpowie, horyzont tymczasem tutejszy coraz czarniejszemi pokrywa się chmurami. Konferencye kanclerzy w Berlinie skończyły się nowym dyplomatycznym dokumentem, którego charakter o wiele jest bardziéj stanowczy, niż głośna niedawno nota hr. Andrassego, a gdy rząd turecki sformułowane przez państwa żądania odrzucił, choć nie urzędownie, pełne groźb zachodzi pytanie: jak daléj konsylium politycznych lekarzy postąpić zechce z „chorym," wzbraniającym się przyjąć podaną medycynę?; wiadomości o powstaniu coraz gorsze, walka dziś przedarłszy się za pierwotne swe granice, ogarnęła Bułgaryę, a lada chwilę i greckie prowincye Epiru i Tessalii zapalić może; upadły Mahmud pasza korzystając z osobistego wpływu swojego na Sułtana, utrzymuje niepokojące konszachty z pałacem; rozwiązanie wreszcie tak żywotnéj kwestyi finansowéj musiało być odroczone; nigdy żadne państwo w tak ciężkiéj nie znalazło się sytuacyi.

W chwili gdy list ten kończę, przynoszą mi wiadomość nowéj zmiany ministeryalnéj. Na dzisiejszym *Salamliku* Sułtan oddać miał godność w. wezyra Midhatowi paszy. Jeżeli wiadomość ta pokaże się prawdziwą, telegram przyniesie ją „wam" przed dojściem mojego listu, znaczenie zaś wyniesienia Midhata paszy nie raz już miałem sposobność wykazać.

Peszt 29 maja.

△. Dzisiaj rozpoczęła Delegacya austryacka rozprawy nad budżetem wydatków zwyczajnych na utrzymanie armii, a raczej nad wnioskami swej komisyi budżetowej co do tego działu budżetu wydatków wspólnych. Wskazałem już w liście z 27 t. m. główne pytanie sporne, około którego obracały się rozprawy poprzednio w komisyi budżetowej a dzisiaj na pełnem posiedzeniu Delegacyi: mianowicie większość komisyi, złożona z delegatów niemieckich z Izby poselskiej, uchwaliła skrócić czas rzeczywistej służby w piechocie z trzech lat na $2^1/_2$, przeto zmniejszyć pokojową stopę armii, a w następstwie tego obciąć sumę na płace oficerów i żołd żołnierzy o 2,262,000 złr., część zaś tej oszczędności, bo tylko 1,075,000 złr. użyć na zwiększenie kwoty przeznaczonej na żywność dla żołnierzy. Wymieniłem już w liście moim wyżej powołanym powody wojskowe i polityczne sprzeciwiające się skróceniu czasu służby żołnierza pod chorągwią i zmniejszeniu pokojowej stopy armii; nie będę więc ich tu powtarzał. Przytaczano je w różny sposób kilkakrotnie w ciągu rozpraw, które się dzisiaj nad tem pytaniem rozwinęły i zajęły całą dyskusyę ogólną nad budżetem ministerstwa wojny.

Na dzisiejsze posiedzenie zgromadzili się bardzo licznie członkowie Delegacyi, mianowicie obecni byli wszyscy delegaci polscy, gdyż pp. Kabat, Mendelsburg i Jaworski już przyjechali. Liczna publiczność przepełniła miejsca dla niej przeznaczone, a między innymi przyszło dla słuchania rozpraw wielu delegatów i posłów węgierskich oraz ambasador pruski hr. Stolberg.

Sprawozdawca komisyi p. Klier odczytał najprzód wstęp jej sprawozdania o budżecie ministerstwa wojny, w którym to wstępie przedstawił, iż rzeczywiste, położeniu finansowemu monarchii odpowiednie zmniejszenie wydatków na wojsko nastąpić tylko może przez zmniejszenie sił wojennych i zmianę obowiązującej teraz ustawy wojskowej. Komisya mniema, że teraz można jedynie obciąć wydatki na utrzymanie armii o parę tylko milionów, przez skrócenie czasu służby pod chorągwią żołnierzy w piechocie, a to w ten sposób, iżby powoływano popisowych nie w październiku, ale w marcu, a rozpuszczano ich na urlopy w październiku po $2^1/_2$ latach służby. Oszczędność ztąd powstała wynosiłaby 2,262,000 złr. Część tej oszczędności, mianowicie 1,075,400 złr. proponuje komisya użyć na powiększenie sumy przeznaczonej w tytule 23 na żywność dla żołnierzy, której szczupłość powszechnie uznano.

Po odczytaniu tych uwag, zanim przystąpiono do roztrząsania szczegółowych pozycyj budżetu, otworzył prezes rozprawę ogólną. Przeciw wnioskom komisyi proponującej zmniejszenie pokojowej stopy armii zapisali się delegaci: Engerth (z Izby panów) Grocholski, Oppenheimer, Oelz, Lienbacher, Ljubisa i Scharschmid; za wnioskiem komisyi Sturm, Gross, Walterskirchen, Demel.

Przemawiający najprzód br. Engerth przedstawił, że nie może się zgodzić na proponowane przez komisyę skrócenie służby wojskowej pod chorągwią, choćby tylko w piechocie do $2^1/_2$ lat, gdyż ten czas jest niedostateczny do należytego wyćwiczenia żołnierza. Dowieść tego może samo porównanie z innemi armiami. W armii niemieckiej trzymają żołnierza pod chorągwią i ćwiczą go w mustrze przez 3 lata, w armii włoskiej przez 4, w francuskiej przez 5, w rosyjskiej przez 6 lat. Przeto czas istotnej służby pod chorągwią w piechocie austryacko-węgierskiej krótszy niż 3 lata, jest już nawet za krótki, aby go należycie wyćwiczyć, szczególniej zważając na niski rozwój inteligencyi większej części popisowych. Skrócenie jeszcze większe czasu służby uważa za bardzo szkodliwe dla armii i dla siły wojennej państwa, dlatego głosować będzie przeciw obcięciu sum w tytułach 7 i 22 budżetu.

Delegat Sturm bronił wniosków komisyi. Oba ciała prawodawcze, tak w Austryi jak i w Węgrzech, oświadczyły się za największą oszczędnością w wydatkach, a jakkolwiek nie wolno im dać instrukcyi wybranym przez nie delegacyom, jednak wypowiedziały życzenie, do którego delegacye stosować się winny. Twierdził, że wszystkie wydatki na utrzymanie sił zbrojnych całej monarchii wynoszą 120 milionów złr., jeżeli dodamy nietylko zwyczajne i nadzwyczajne wydatki na armię i marynarkę, ale także wydatki na utrzymanie obrony krajowej w obu połowach monarchii. Austrya powinna ogół swych sił zbrojnych na stopie wojennej zmniejszyć z 800,000 żołnierzy na 600,000, a świeżo zmarły mąż będący powagą w rzeczach wojskowych (fldm. John) oświadczał się kilkakrotnie za tem, iż lepiej mieć mniejszą a należycie wyćwiczoną armię. Do tych słów p. Sturma muszę dodać uwagę, że jeżeli takie byłoby nawet zdanie fldm. Johna, to środek proponowany przez komisyę a popierany przez p. Sturma daje wprost przeciwny rezultat, bo przecież skrócenie czasu służby żołnierza nie prowadzi do posiadania lepiej wyćwiczonej armii. Dalej przedstawił p. Sturm, iż p. minister spraw zagranicznych wygłosił tu zasadę, że Austrya winna mieć politykę pokojową, armię zaś gotową do walki. Ależ tak postępując wyczerpiemy siły finansowe i nie będziemy potem mieli za co prowadzić wojny. Zresztą komisya proponuje, aby część sumy oszczędzonej przez zmniejszenie pokojowej stopy armii użyć na lepsze żywienie żołnierzy.

Delegat Grocholski nawiązuje swą mowę do ostatnich słów poprzednika i mówi, że lepsze a raczéj obfitsze żywienie żołnierzy, poczytuje za konieczną potrzebę on i wszyscy polscy delegowani z Galicyi w których imieniu przemawia. Mamy tu większy obowiązek przemawiać za tem, ponieważ sejm galicyjski uchwalił przed kilku tygodniami jednomyślnie wezwanie do rządu o lepsze żywienie żołnierzy. Wprawdzie nie mogę uczynić wniosku o wstawienie w budżet sumy potrzebnéj na powiększenie żywności dla wojska, gdyż przedmiot ten należy gruntownie zbadać: czy to powiększenie żywności ma nastąpić przez zwiększenie porcyi mięsa dla każdego żołnierza, czy też przez dawanie mu rano ciepłéj zupy, jak inni sądzą; daléj potrzeba zbadać, czy żywność należy powiększyć wszystkim żołnierzom, czy tylko tym, którzy odbywają ćwiczenia lub tylko przez czas wytężonych ćwiczeń? Wszystkie te pytania rozważyć i całą sprawę zbadać, jest rzeczą ministerstwa wojny i ono powinno uczynić wniosek jaką sumę należy wstawić na ten cel w budżet. My musimy się tylko ograniczyć na wniesieniu wezwania do rządu, które przy właściwéj pozycyi budżetu wniosę w imieniu moim i moich polskich kolegów. Lecz cała ta sprawa obfitszego żywienia żołnierzy, nie ma związku z skróceniem czasu służby żołnierzy i z zmniejszeniem pokojowéj stopy armii (*Präsenzstand*); bez potrzeby więc komisya połączyła te dwie sprawy. Jakkolwiek zaś twierdzi komisya, iż nie zamierza zmniejszać pokojowej stopy armii i liczby żołnierzy pod bronią, jednak wykonywa to rzeczywiście skracając czas służby pod chorągwią. Każdą z tych dwóch spraw należy oddzielnie traktować. Cokolwiekbądź, ja i moi koledzy, chociaż uznajemy potrzebę dania wojsku obfitszej żywności, niemożemy się zgodzić, aby dla osiągnienia tego celu poświęcano należyte wyćwiczenie żołnierza w służbie wojskowej i obrotach wojennych, bo przez to zrządzonoby wielką szkodę nietylko państwu ale i każdemu żołnierzowi, gdyż w razie wojny prowadzonoby do boju niewyćwiczonego należycie, a przeto prowadzonoby go na zgubę. Nie jestem człowiekiem wojskowo-fachowym, gdy jednak ministerstwo wojny twierdzi, że skrócenie czasu służby żołnierza pod chorągwią pociągnąć za sobą musi w koniecznem następstwie niemożność należytego wyćwiczenia żołnierzy, zmniejszy dzielność armii i jej gotowość do boju, wierzę temu twierdzeniu ministerstwa z fachowych ludzi złożonego. Dziwię się, że to stronnictwo, które zwykle idzie za zdaniem ministrów, niedaje wiary fachowemu ministerstwu właśnie w rzeczach jego fachu. Ja i moi polscy koledzy niechcieliśmy się wdawać w rozbiór kwestyi politycznej, gdy tu toczyły się rozprawy nad teraźniejszem położeniem; lecz jakkolwiek były różne zdania, każdy przyznać musi, że położenie jest groźne. Nieuważamy więc za stósowne i za zgodne z dobrem monarchii proponować lub popierać wnioski dążące do zmniejszenia dzielności armii i gotowości jej do boju, a nawet mogące ją zdezorganizować środki, za których przeprowadzenie niechce brać odpowiedzialności minister wojny. Chociaż nie jestem fachowo-wojskowym, jednak mniemam, że zmniejszenie przez 5 blisko miesięcy liczby żołnierzy pod bronią o 61 tysięcy, uszczuplając siłę kompanii piechoty do 45 ludzi, a kompanii strzeleckiej do 53, zdezorganizować może armię. Przeto głosować będziemy przeciw proponowanym przez komisyę obcięciom sum w tytułach 7 i 22 i przeciw wypływającemu ztąd zmniejszeniu pokojowej stopy armii. Obok tego wniesiemy rezolucyę wzywającą rząd, aby w przyszłym budżecie przedłożył odpowiednie wnioski, mające na celu obfitsze żywienie żołnierza. Chociażby to spowodowało wydatek, mniemam, że ludność, że ojcowie rodzin chętnie przyjmą wydatek, mający na celu, aby ich synowie lepiej byli żywieni w wojsku wśród ćwiczeń wymagających sił, i w wieku w którym człowiek potrzebuje obfitszego pożywienia, gdyż rozwija się i rośnie; sądzę, że chętnie poniosą wydatek który zabezpieczy ich synów od zapadania w liczne choroby, jak smutne doświadczenie nauczyło. Wydatki i wielkie ciężary można i należy zmniejszyć i daleko większe sumy oszczędzić, niż proponowana przez komisyę oszczędność paru milionów, mogąca spowodować zmniejszenie gotowości armii do walki wśród tak groźnego położenia.

Następnie przemawiający delegat Gross (z Wels) mówił dość słabo za wnioskami komisyi. Delegat Oppenheimer przytaczał przeciw tym wnioskom, a za propozycyami rządowemi mnóstwo cyfer, wykazujących, jak daleko liczniejsze armie niż austryacka, utrzymują sąsiednie państwa i ogromne na ten cel obracają sumy.

Delegat Walterskirchen zapisał się do głosu za wnioskami komisyi co do budżetu ministerstwa wojny, lecz w rzeczywistości wygłaszał mowę, którą zamierzał wypowiedzieć gdy toczyły się dawniej rozprawy przy wniesieniu budżetu ministerstwa spraw zagranicznych o polityce Austryi. Dowodził, że Austrya potrzebuje koniecznie pokoju, że niepowinna się mięszać do walki, chociażby takową rozpoczęto; że zmniejszenie przez nią armii nie stworzy jej ani jednego nieprzyjaciela więcej. Zapomniał rozważyć, iż właśnie przez rozbrojenie się może Austrya zachęcić swych nieprzyjaciół aby uderzyć na nią, a przeto zamiast upragnionego pokoju, wywoła przeciw sobie wojnę.

Delegat Oelz przemawiał przeciw wnioskom komisyi lecz jeszcze słabiej, niżeli deputowany Gross za niemi.

Delegat Demel usiłował dowieść, że celem wniosków komisyi jest, aby przez krótszą służbę żołnierzy pod chorągwią, oszczędzić sumę, która następnie ma być użytą na polepszenie żywności dla wojska, że ten wniosek prowadzi prościej do celu, niż rezolucya proponowana przez delegata Grocholskiego, która odracza zaradzenie pilnej potrzebie.

Przemawiający po Demlu delegat Lienbacher wytknął sofizm w jego dowodzeniu; albowiem wnioski komisyi nie mają na głównym celu polepszenia żywności żołnierzy, bo tylko część oszczędzonej sumy na ten cel przeznaczają, co jest zupełnie niedostatecznem. Uznaje on potrzebę lepszego żywienia wojska, lecz także widzi potrzebę należytego wyćwiczenia armii. Utrzymanie sił zbrojnych monarchii w gotowości do walki, jest tem konieczniejsze w teraźniejszem położeniu; bo chociaż bynajmniej nie zamierza przemawiać, aby Austrya prowadziła politykę zaborczą, jednak według jego przekonania ma ona posłannictwo cywilizacyjne, jak to starał się wykazać, gdy toczyły się rozprawy o zagranicznej polityce rządu. Posłannictwem Austryi jest pomódz wszystkim ludom mieszkającym w jej granicach i na półwyspie Bałkańskim do narodowego i politycznego rozwoju. Jej polityka wewnętrzna powinna być zgodną pod tym względem z polityką zewnętrzną. Niestety tak nie jest. Dzisiejszy rząd inną idzie drogą w wewnętrznej polityce, a obawiam się, czy inną także nie pójdzie w polityce zagranicznej. Cokolwiekbądź, pragnę utrzymać siły monarchii, aby była zdolną pełnić swoje posłannictwo.

Po przemowie Lienbachera, zamknięto rozprawy ogólne, przeto z dwóch jeszcze zapisanych do głosu przeciw wnioskom komisyi, pp. Ljubisy i Scharschmida, przemawiał ostatni jako mowca jeneralny, wśród powszechnej niecierpliwości i nic ważnego niepowiedział.

Wreszcie zabrał głos minister spraw zagranicznych hr. Andrassy. Zbijał on zarzuty uczynione przez pp. Sturma, Demla i Walterskirchena a przemawiał przeciw obcięciu budżetu wojny i zmniejszeniu pokojowej stopy armii. Najprzód wykazał, że p. Sturm mylnie przytoczył jego słowa wyrzeczone na posiedzeniu komisyi i mylne z nich wyprowadził wnioski. Powiedział on tam rzeczywiście, że Austrya powinna prowadzić politykę pokojową, a jako warunek pomyślnego prowadzenia tej polityki, należy utrzymać armię w gotowości do walki. Jeżli p. Sturm twierdzi, że należy postępować wprost przeciwnie, w takim razie żąda chyba, aby prowadzono politykę prowokacyjną, armię zaś zmniejszono. Wprawdzie już tą drogą postępowano, lecz widzieliśmy smutne takiego postępowania następstwa.

Podanie całej mowy hr. Andrassego odłożyć już muszę do następnego listu.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

Pominęliśmy przypadkowo jedną z najciekawszych wiadomości, jakie *Słowo* ostatniemi czasy podało. Wiadomość ta brzmi: „X. metropolita wyjeżdżając do dekanatu Skałackiego, kazał wezwać księży kanoników: Antoniego Pietruszewicza, Teofila Pawlikowa i Jakóba Szwedzickiego, tudzież Dra Gabryela Krzyżanowskiego, aby na nowo objęli referaty, które im dwa lata temu był odebrał". Stało się to, jak wiadomo, z powodu, że ci referenci gr. kat. konsystorza lwowskiego, jako członkowie Izby posłów Rady państwa głosowali za ustawami wyznaniowemi. Dlaczego X. metropolita napowrót ich powołał do urzędowania, powiedzieć nie umiemy; na każdy sposób pewnem jest, że żaden z nich nie zmienił przekonań, jakie miał dwa lata temu.

Minister skarbu mianował rewidenta rachunkowego Antoniego Czernego radcą rachunkowym w krajowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie.

Krajowa dyrekcya skarbu mianowała oficyała Antoniego Dültza rewidentem, asystenta Bronisława Klimaszewskiego i kwieskowanego adjunkta byłej drukarni rządowej Adolfa Winiarza oficyałami, dalej praktykanta rachunkowego Waleryana Olszewskiego i kwieskowanego oficyała rachunkowego Adolfa Bechera, asystentami w departamencie rachunkowym.

Preses krajowej dyrekcyi skarbowej mianował praktykanta konceptowego Jana Orłowskiego koncepistą skarbowym.

O „Wiecu" w Poznaniu d. 30 maja pisze *Kuryer Poznański*: Wiec odbył się przy nadzwyczajnym udziale publiczności; ludzi z całego Księstwa Prus, i ze Szląska przybyłych liczyć można było przeszło dwa tysiące.

Duchowieństwo, szlachta, mieszczanie a mianowicie włościanie, wszystkie stany były reprezentowane. O godzinie 12 zagaił wiec p. A. Krzyżanowski, przewodniczącym obrano Dra Z. Szułdrzyńskiego, przemawiali pp. Julian Bukowiecki, Henryk Krzyżanowski, Dr. Wład. Niegolewski, Danielewski z Torunia i włościanin Marcin Durlak ze Smardowa w Pleszewskiem.

Mowa tego chłopa polskiego do łez wszystkich wzruszyła, a okrzykom nie było końca

Całe zgromadzenie było imponujące tym wyrazem boleści i oburzenia jakiemi serca nasze przejęte — mowcy wszechstronnie je wyrazili w obszernych przemówieniach swoich — a zebrani w następujących rezolucyach:

1) komisya *ad hoc* wybrana wyśle w imieniu wieca protest do Izby Panów,

2) petycyę do cesarza i uprosi osobną do tego deputacyę,

3) i dalsze ku temu potrzebne poczyni kroki.

W największym porządku rozeszliśmy się o 2giej godzinie.

Wiedeń 30 maja. Różnice, jakie dotychczas zachodzą między uchwałami obu wydziałów budżetowych delegacyi austryackiej i węgierskiej, dadzą się zestawić jak następuje:

W wydatkach zwyczajnych wydział austryacki wykreślił w tytule „artylerya techniczna" 45,280 złr., a w tytule „dyrekcya budownicza inżynieryi" 25,351 złr.; wydział węgierski przyjął zaś oba te tytuły bez zmiany. Dalej, wydział austryacki wykreślił w tytule „zaopatrzenie wojska" 952,065 złr., w tytule „pomieszczenie" 61,446 złr.; tymczasem wydział węgierski w pierwszym razie wykreślił tylko 257,625 złr., w drugim 58,850 złr. W tytule „żołd wojska" wprawdzie oba wydziały nic nie wykreśliły, atoli 1,075,410 złr., które w skutek ryczałtowego wykreślenia 2,262,000 złr. z tego tytułu mają odpaść, uchwalone zostały wyraźnie na polepszenie żywności dla wojska, czego znów wydział węgierski nie uczynił. Wydział austryacki wykreślił dotychczas z wydatków zwyczajnych ministerstwa wojny ogółem złr. 1,708,071 złr., wydział węgierski natomiast tylko 427,596 złr.

W wydatkach nadzwyczajnych wydział węgierski w tytule „działa Uchatiusa" wykreślił 1,000,000 złr. a względnie przeniósł je na r. 1878; dalej pozycyę „działa w Pola" preliminowaną w sumie 120,000 złr.; tytuł „druki" 10,000 złr.; tytuł „magazyn żywności w Bruck" 48,000 złr., pozycyę „ukończenie koszar kawaleryi w Wels" preliminowaną w sumie 45,000 złr. wykreślił. Natomiast wydział austryacki przyjął wszystkie te tytuły i pozycye bez zmiany, ale za to wykreślił inne, które przyjął wydział węgierski, mianowicie: „uzbrojenie kawaleryi w narzędzia do burzenia kolei żelaznych" 10,000 złr., „magazyny dynamitu" 29,000 złr., „budowle w instytucie wojskowym geograficznym" 25,000 złr., dalsza rata na obwarowanie Krakowa 150,000 złr., na dokończenie fortu Igmand pod Komornem 100,000 złr. Wydział delegacyi węgierskiej wykreślił tedy z wydatków nadzwyczajnych 1,743,925 złr., wydział delegacyi austryackiej 964,925 złr. Z ogółu wydatków proponuje tedy wydział węgierski wykreślić 2,171,521 złr., wydział austryacki 2,672,996 złr. O zgodę w większej części tych tytułów nie będzie zdaje nam się trudno, gdyż tylko pozycye co do żywności i dział Uchatiusa wywołać mogą spór zasadniczy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 31 maja. Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie zwykłe Rady miejskiej, na którem komisya uporządkowania miasta wniesie zaproszenie inżyniera Braunseisa na kontrolora budowy Sukiennic w miejsce zmarłego budowniczego Barańskiego; odstąpienie części gruntu przy ulicy Lubicz w ilości $57^1/_2$ sążni □ do realności pod L. 15 przytykającej po 5 złr.; przyjęcie na budżet wydatku na węgle jeszcze w r. 1870/1 dla ubogich sprowadzonego, oraz sprawy osobiste.

— Komisya balneologiczna w Akademii umiejętności odbyła w piątek d. 26 maja posiedzenie pod przewodnictwem prof. Dr Dietla. Sekretarz komisyi Dr Sciborowski zawiadomił o rozesłaniu odezwy komisyi, wzywającej o nadsyłanie sprawozdań, do 23 zdrojowisk i zakładów leczniczych w Galicyi, oraz do 9 w sąsiednich ziemiach. Z tych nadesłały sprawozdania dotychczas Busk, Krynica, Rabka, Truskawiec, Zakopane i Żegiestów, oraz Dr Jendl z Wieliczki, gdzie niegdyś był zakład leczniczy, nadesłał wypracowanie wskazujące potrzebę i możność otworzenia tamże na nowo zakładu leczniczego. Na wniosek przewodniczącego, Członkowie Komisyi będący lekarzami zdrojowymi, mają zdać sprawę o zakładach, w których zajmują się praktyką lekarską, a prócz tego człon. Blatteis i Sciborowski mają szczegółowo zwiedzić i zbadać, pierwszy Żegiestów, drugi Zakopane, a następnie zdać sprawę komisyi. Przewodniczący zawiadomiwszy obecnych o zapisie zakładu zdrojowego w Szczawnicy przez ś. p. Józefa Szalaya na rzecz Akademii umiejętności z obowiązkiem wypłacania pozostałym synom połowy czystego dochodu, poświęcił kilka słów wspomnieniu pamięci zmarłego. Następnie zawiązano ściślejszy komitet naukowy, którybу orzekał o pracach ściśle naukowych, wskazywał kierunek tychże, przedstawiał zadania do rozwiązania itd. Komitet ten składają: prof. fizyologii Dr Piotrowski, prof. chemii Czyrniański, oraz dyrektor kliniki lekarskiej prof. Dr Korczyński, którzy w miarę uznania do prac szczegółowych mogą przybierać innych członków komisyi. Wreszcie Dr Olszewski docent U. J. odczytał Wiadomości o składzie chemicznym wody żelezistej znajdującej się w klasztorze Zwierzynieckim pod Krakowem. Woda ta słabo żelezista, jako zawierająca bardzo mało gazu kwasu węglowego, do przesyłki się nie przyda, lecz na miejscu może być używaną z pożytkiem.

— Mylnie doniesiono nam wczoraj o przyczynie wypadku, jakiemu uległa Lewkowa, nie Lekowna, na Kazimierzu. Lewkowa nie za robotą weszła na rusztowanie pod ratuszem po południu, lecz w nocy wyszedłszy z szynku przelazła parkan albo w celu kradzieży albo chcąc przenocować tam i wpadła do piwnicy nowego zabudowania.

— Do sklepu p. Antoniego Suskiego przy ulicy Grodzkiej przybłąkała się w niedzielę wyżlica kasztanowata.

— W kopalni galmanu w Trzebini zasypała ziemia d. 11 b. m. Ignacego Wilczka i Katarzynę Bryngusową, zajętych kopaniem; wydobyto oboje bez życia.

— **Tarnów** 30 maja.

Stósownie do uchwały zarządu Towarzystwa pedagogicznego z d. 24 maja odbędzie się w Tarnowie d. 11 czerwca o godz. 2ej po południu zgromadzenie oddziałowe. Na porządku dziennym stoją: Sprawozdanie z ostatniego posiedzenia, tudzież z następnych czynności zarządu i kółek pedag.; stan kasy i biblioteki; rozprawa dyr. p. Bronisława Trzaskowskiego „O estetycznem wychowaniu młodzieży, mianowicie w szkołach ludowych"; wnioski członków na walny zjazd w Samborze i wybór nowego Zarządu.

— W Romanówce, wsi powiatu Trębowelskiego, wybuchł pożar w nocy d. 23 maja w domu włościańskim. Stefan Hulman, mieszkaniec tego domu, wyniósł naprzód swoje dzieci z izby płomieniami otoczonej, a potem wrócił, chcąc wyprowadzić żonę, ale już nie mógł się wydostać i oboje zginęli w płomieniach.

— W Kawenczynie w powiecie Ropczyckim, znaleziono d. 24 b. m. przy drodze zamordowanego Szczepana Kendryka. Żandarmi z Sędziszowa ujęli morderców i oddali sądowi; powodem tej zbrodni były spory majątkowe.

— W powiecie Kosowskim w Słobódce Jan Pietraszczuk d. 24 b. m. zabił własnego syna w karczmie z pomocą usłużnego sąsiada.

— W Krzywczach w powiecie Borszczowskim, złapał ekonom d. 13 b. m. złodzieja na gorącym uczynku, zamknął go w stajni, a gdy nazajutrz otwarto stajnię, znaleziono złodzieja wiszącego; więc wytoczono ekonomowi śledztwo, że samowolnie pozbawił człowieka wolności przez noc jedną i że miał go pobić. Niech to będzie przestrogą dla innych, aby się ze złodziejami przyzwoiciej obchodzili.

— Wyścigi konne odbywać się będą w Warszawie d. 11, 13, 15 i 18 czerwca. Będzie ich 16.

— Minister spraw wewnętrznych w Petersburgu otrzymał następną depeszę telegraficzną od gubernatora lubelskiego: „Chełm 11 (23) maja. Dziś, jako w rocznicę wcielenia do prawosławia unitów gubernii Lubelskiej, Archiepiskop Leontiej i Episkop Markiełł wraz z całem nowowcielonem duchowieństwem, odbyli uroczyste dziękczynne nabożeństwo w cerkwi szkoły Maryjskiej. Po liturgii, duchowieństwo wyszło z procesyą na plac miejski, gdzie odśpiewało dziękczynny *moleben*. Mnóstwo ludu wcielonego do prawosławnej cerkwi, towarzyszy obchodowi z uroczystą skruchą i uszanowaniem, i w tej chwili wznosi gorące modły do Boga za zdrowie i pomyślność ubóstwionego Monarchy".

Wspaniały i rozrzewniający obraz! Wycisnął on zapewne łzy rozrzewnienia z oczu ministra spraw wewnętrznych! Lecz utalentowany gubernator, chcąc być wzniosłym, zapomniał o ścisłości: nie umieścił bowiem szczegółów: ile *sotni* kozaków napędzało owo „mnóstwo nowowcielonego ludu" do udziału w uroczystości, i które bataliony piechoty wpływały swą obecnością na „uroczystą skruchę", z jaką nowi prawosławni wznosili modły za ubóstwionego monarchę?

— *Pester Lloyd* podaje, jak wczoraj wspomnieliśmy, ciekawe szczegóły w sprawie porucznika Ertla, skazanego, jak wiadomo, na więzienie. Bar. Ertel, znakomity rysownik, chcąc zaradzić ciągłym swoim kłopotom pieniężnym, zgłosił się naprzód do pełnomocnika rosyjskiego Mołostwowa, który następnie jako chory odwołany został z Wiednia, i ofiarował mu na sprzedaż pewną liczbę map, planów i t. d. Pułkownik przyrzekł mu za to 500 rubli; ale w Petersburgu przekonano się zaraz, że pełnomocnik nabył rzeczy bez wartości i zerwano stosunki. Wśród tego jednak Ertel potrzebując pieniędzy, zgłosił się do pełnomocnika wojskowego niemieckiego hr. Finka, który za mały zadatek nabył ofiarowane mu rysunki, ale nie był w błędzie co do małej ich wartości. Niebawem pełnomocnik powołany został do Berlina. Ertel prosił go, aby go zaznajomił z nowym pełnomocnikiem. Hr. Fink był jednak zdania, że lepiej samemu utrzymywać z Ertlem dalsze stosunki. Niebawem też Ertel otrzymał wezwanie do Drezna dla spotkania się z pewną osobą, która mu przysłała pieniądze na podróż. Ertel otrzymał urlop i przybył do Drezna, gdzie spotkał pewnego pana po cywilnemu, który wcale się nie taił, iż roboty dotychczas otrzymane niemają prawie żadnej wartości, lecz że Ertel będzie dobrze zapłacony, gdy mu da objaśnienia w wielu rzeczach, które już były z góry oznaczone, a mianowicie dokładne szczegóły tyczące się Ołomuńca i Krakowa, *ordre de bataille* na przypadek mobilizacyi a osobliwie sposób rozkładu landwery w armii, szczegóły o spisach koni, i to w datach autentycznych. Wrócił Ertel do Wiednia dostawszy pewną kwotę. Nie bez trudu uzyskał Ertel nowy urlop i przybył do Krakowa. Tu powiodło mu się dostać od oficerów nic złego nie przeczuwających najściślejsze objaśnienia o fortyfikacyach i ich uzbrojeniu, tak iż sporządzony przez niego rysunek nie pomija żadnego działa, jego ustawienia i wagomiaru. W Wiedniu znów wyjednał sobie, złudziwszy jednego z kolegów swoich, opis *ordre de bataille*, rozpisany na każdy oddział wojska i przechowywany; nietylko odczytał go Ertel, ale i odpisał. Tak więc dokonał najważniejszej części zadania. Zanim jednak doręczył te papiery pełnomocnikowi niemieckiemu, przepisując wszystko na czysto, oraz wykończywszy rysunki, przyszło mu na myśl zgłosić się również do pełnomocnika francuskiego, do którego przybył po cywilnemu. Ten wysłuchał go i zapytał, jakie daje rękojmie, że zadania swego dokona. Ertel dał mu więc swój bilet wizytowy, który w pół godziny potem znalazł się w rękach ministra wojny. Ertel został uwięziony. W domu jego znaleziono gotowe już i dokładnie wykonane rysunki fortyfikacyjne Krakowa i *ordre de bataille*, które jeszcze nie były do Berlina wysłane.

— Dawno już nie było zamachu na Bismarka, co nie bardzo korzystnie wpływało na jego reputacyę polityczną. Schwytano więc teraz w Berlinie jakiegoś Włocha, który zeznał przed urzędnikiem policyjnym, że przybył umyślnie dla zabicia kanclerza. Z śledztwa wykazało się, że był on już przed kilkunastu laty uwięziony w Niemczech i wydalony. Dzienniki berlińskie wspominają o tym wypadku w wiadomościach lokalnych, nie przywięzując do niego wielkiego znaczenia i zwią Włocha albo półgłówkiem albo ajentem. Może jeszcze wypadek ten wyrośnie do wysokości zamachu Westerwella.

— Policya londyńska rozesłała po głównych miastach doniesienie telegraficzne, iż naznaczona jest nagroda 1000 funt. sterl. za wykrycie kradzieży obrazu z pewnej galeryi prywatnej, który wyjęty był z ram, i przedstawia księżnę Devonshire; obraz ten pędzla Gainsborough, ma 60 cali wysokości a 45 szerokości. Kradzież ta dokonaną została d. 25 maja.

Teatr. Jutro we czwartek dnia 1 czerwca, dziesiąty i ostatni występ p. Józefa Rychtera, dramat w 4 aktach, przez wicehrabię Henryka Bornier, przełożył dla sceny krakowskiej L. Siemieński: *Córka Rolanda*. Początek ogodzinie w pół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 30 maja pochmurno, od wieczora pogoda; termometr od 11·0 doszedł do 18·8 C. Barometr zaczyna opadać; dnia 31 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 745.4 milimetrów; termometru 10·0 C. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 1 czerwca: Śgo Nikodema i Śgo Juwencyusza męczenników.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ogólne zgromadzenie Towarzystwa ubezpieczeń w Krakowie.

Dnia 30 b. m. odbyło się 15te z kolei ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wzajemnych ubespieczeń, przy dosyć licznym współudziale członków przybyłych nawet z dalszych stron kraju.

Po zagajeniu posiedzenia przez wiceprezesa Towarzystwa p. Ap. Hoppena, poświęcił tenże pamięci zmarłych, a dobrze zasłużonych Towyrzystwu ś. p. Franciszka Trzecieskiego, kuratora Towarzystwa i Leonarda Wężyka b. członka Rady Nadzorczej należyty wyraz uznania dla ich zasług i zawezwał Zgromadzonych do uczczenia pamięci tych mężów przez powstanie. Poczem p. Starowiejski imieniem Rady Nadzorczej przedstawił Zgromadzeniu ogólnemu wynik ze wszystkich operacyj Towarzystwa wzajemnych ubespieczeń w Krakowie z ogólnym poglądem na te sprwy. Z kolei odczytali dyrektorowie Towarzystwa, hr. Wodzicki specyalne sprawozdania z operacyi ogniowej, zaś Dyrektor Kieszkowski specyalne sprawozdanie z działu życiowego. Najważniejsze momenta z tych sprawozdań z dołączeniem poglądów, będziemy się starali później przytoczyć.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej w Towarzystwie ubezpieczeń jest bezwarunkowo najważniejszem i najprawdziwszem zródłem do ocenienia rzeczywistego stanu instytucyi. Nie można bowiem spuścić z oka, że osobistości wchodzące w skład Rady nadzorczej tego Towarzystwa, są nie tylko ludźmi powołanymi na to stanowisko zaufaniem współobywateli, ale nadto są to ludzie poświęcający pracę swoją bezinteresownie Instytucyi, a pomimo tęgo najściślej z losem i powodzeniem jej związani, gdyż, posiadając znaczne majątki ubespieczone w tem Towarzystwie, stojąc na straży bezpieczeństwa interesów własnych, stoją tem samem na straży dobra ogólnego członków Towarzystwa. Gdy nadto zważymy, że w myśl nowej ustawy o stowarzyszeniach członkowie Rady Nadzorczej są odpowiedzialni wobec ustaw, nie tylko materyalnie ale i osobiście za fundusze Towarzystwa i uczciwe oraz sumienne kierownictwo spraw, gdy zważymy, że

fundusze rezerwowe Towarzystwa w 3 działach ubezpieczeń dochodzą do półtora miliona złotych reńskich, a obrót kasowy, prócz ulokowanych funduszów rezerwowych, w działach ubespieczeń 5 milionów, a w Towarzystwie wzajemnego kredytu również 5 milionów rocznie przenosi, musiemy oddać cześć zasłudze tych mężów, którzy, raz jeszcze to powtarzamy, zupełnie bezinteresownie na tem cichem, skromnem a dotąd należycie nieuznanem stanowisku krajowi i współobywatelom służą.

W tej przeto bezinteresowności członków Rady nadzorczej Towarzystwa ubezpieczeń, w tem zespóleniu własnych losów z losem Towarzystwa, w tej odpowiedzialności wobec ustawy, przeto w tych cechach tak odmiennych od znamion odznaczających członków rad innych towarzystw akcyjnych, upatrujemy, jak to wyżej wspomnieliśmy, najcenniejsze zródło do prawdziwego ocenienia stanu Towarzystwa i jego potrzeb.

Na tej przeto podstawie przytaczamy w krótkości prawozdanie referenta Rady nadzorczej p. Starowiejskiego.

Rok ubiegły w szeregu lat istnienia naszej Instytucyi, należy w tym dziale do najpomyślniejszych. Po zestawieniu wydatków z dochodami cyfra zysku w funduszu asekuracyjnym wynosi złr. 361,507 14 ct. w. a. Przyrost funduszu rezerwowego w tym dziale wynosi w ubiegłym roku złr. 77,764 ct. 50 w. a. a cała suma tego funduszu z dodatkiem powyż oznaczonego przyrostu wynosi złr. 1,003,087 ct. 97 w. a. co jest własnością i stanowi majątek Towarzystwa.

Ten w stosunku do lat ubiegłych pomyślny tegoroczny wynik w dziale ogniowym nietylko przypisać możemy odpowiedniemu tej Instytucyi kierownictwu, bo dyrekcya w każdym roku w równym i wzorowym porządku go prowadziła, ale także głównie tej szczęśliwej dla kraju okoliczności, że w stosunku do lat ubiegłych liczba pożarów a mianowicie pożarów pochodzących ze zbrodniczych zamiarów znacznie się zmniejszyła.

Od czasu zaprowadzenia sądów przysięgłych w miarę jak się rozszerza i ustala przekonanie, że ręka sprawiedliwości dosięga winnego, wypadki zbrodni stają się rzadsze, wzrasta w społeczeństwie poczucie bezpieczeństwa właśnie z tej strony, od której przez wiele lat bywało tak mocno zagrożone.

II. w dziale gradowym: Wynik w tym roku w skutku elementarnych wypadków okazał się mniej szczęśliwym jak w roku ubiegłym, niedobór wynosi złr. 24,715 ct. 10 w. a. Ze względu, że kwota przypadająca w tym roku na fundusz rezerwowy wynosi złr. 26,907 ct. 31 w. a. powyższy niedobór znajduje pokrycie w tej kwocie i pozostaje jeszcze złr. 2192 ct. 21 jako przyrost funduszu rezerwowego, który obecnie z dodatkiem tego przyrostu po zamknięciu rachunków liczy złr. 148,543 ct. 12 w. a.

III. w dziale ubezpieczeń na życie zamknięcie rachunków z końcem grudnia 1875 wykazało dla osób ubezpieczonych na kapitał pośmiertny w Iym i IIgim roku założenia tej gałęzi 20% dywidendy zaś dla osób zabezpieczonych na dożycie w tych 2ch latach 10% dywidendy.

IV. w dziale Towarzystwa wzajemnego kredytu: Rada nadzorcza po ścisłym zbadaniu w najdrobniejszych szczegółach zarządu i organizacyi tej nowej Instytucyi stwierdzić winna, iż ta najmłodsza latorośl wyrosła na gruncie naszego pierwotnego zakładu wzajemnych ubezpieczeń od ognia i oparta na tej samej zasadzie wzajemności, jest prowadzoną ze wzorowym porządkiem a zachowując charakter Instytucyi finansowej nie schodzi ze stanowiska obywatelskiego, co jest główną cechą i jej zaszczytem wobec kraju.

Nie zysk dla akcyonaryuszów i wysokość dywidendy jest głównym tej Instytucyi kierownikiem ale tani kredyt dla rolników, za którym się gdzieindziej daremnie oglądają, a który jest jedynie możebną rolnictwa krajowego dźwignią.

W tym kierunku postępując Dyrekcya, która z początku naznaczyła procent od pożyczek na 9 od sta, zniżyła go obecnie na 7½ i pójdzie dalej na tej drodze, jeżeli okoliczności pozwolą. Jest to jednak i teraz najniższy procent, jaki w kredycie ruchomym od pożyczek w kraju obecnie istnieje. Ta Instytucya, która przy szczęśliwym dalszym swym rozwoju może oddać znaczne krajowi usługi, stając się regulatorem krajowego kredytu i wpływając na zniżenie stopy procentowej od czasu jej zaprowadzenia coraz to silniej się rozrasta, co następujące zestawienie cyfer wykazuje: Z końcem roku administracyjnego do 31 grudnia 1875.

1. Liczba członków była 282 z wpłaconym udziałem w kwocie złr. 220,164.

2. Na książeczki i na rachunek bieżący wpłynęło złr. 401,699 c. 72.

3. Udzielono pożyczek członkom w kwocie złr. 656,035 c. 25.

Od końca roku 1875 do dnia 22 maja 1876 był następujący postęp:

1. Członków 349 z udziałem wpłaconym w kwocie złr. 254,827 c. 23.

2. Wkładki na książeczki i rach. bieżący wynoszą złr. 581,092 c. 38.

3. Udzielono członkom pożyczek w kwocie złr. 955,028 c. 27.

Te cyfry z książek rachunkowych wyjęte, uwydatniają dostatecznie cały ruch finansowy tej Instytucyi.

Rada Nadzorcza po sprawdzeniu zamkniętych z dniem 31 grudnia rachunków, uchwaliła dla właścicieli udziałów za czas do końca grudnia 1875 rocznej dywidendy po 7½%, zatem dywidenda nie jest wyższą od procentu, który Dyrekcya od udzielanych członkom pożyczek pobiera.

Ze względu, iż ta Instytucya całą swoją organizacyą, wzorowy porządek, jaki tam panuje i tak pomyślny dotychczasowy rozwój zawdzięcza usiłowaniom Dyrekcyi, Rada nadzorcza poczytuje za swój obowiązek wyrazić publicznie z tego powodu Dyrekcyi wdzięczne uznanie i podziękowanie.

Przedstawiwszy ogólny pogląd na wynik działania Instytucyi wzajemnych ubezpieczeń w pojedynczych jej działach, Rada nadzorcza podaje jeszcze do wiadomości szanownego Zgromadzenia co następuje:

Oprócz spraw do atrybucyi Rady nadzorczej należących, odnoszących się do rozstrzygania zanoszonych przez pojedynczych członków zażaleń i załatwienia przedstawionych jej petycyi, Rada nadzorcza w przysługującym jej zakresie uchwaliła: fundusz na zapomogi dla straży ochotniczych ogniowych, dotychczas na złr. 1000 w. a. oznaczony, wynosić będzie na przyszłość złr. 2000 w. a. rocznie. Pożyczki na sprawienie sikawek dla gmin dostateczne rękojmie zwrotu dających, nie mogą być udzielane na wyższy procent jak 5 od sta.

Uchwaliła instrukcyą dla wyboru członków Rady nadzorczej z obwodów.

Uregulowała etat pensyj i płac urzędników.

Podniosła sumę dla udzielania pożyczek nowo się tworzącym Towarzystwom zaliczkowym w kraju z 70,000 na 100,000 złr.

W tem zestawieniu streszczają się główne czynności, które Rada nadzorcza załatwiła i które uważała za stosowne podać do wiadomości Ogólnego zgromadzenia.

Zostawiając sobie bliższe omówienie działów ubezpieczeń i Towarzystwa wzajemnego kredytu, jako instytucyj nowych i jeszcze u nas należycie nie znanych i nie rozpowszechnionych w oddzielnych artykułach, wyrażamy nadzieję, że Dyrekcya Towarzystwa nie odmówi nam w tym celu swoich sprawozdań, odczytanych przed ogólnem zgromadzeniem, albowiem pogląd w tych sprawozdaniach zawarty jest tak zdrowy i pouczający, że żałowalibyśmy, gdyby przebrzmiał raz odczytany na zgromadzeniu wobec stosunkowo małej tylko liczby obecnych członków Towarzystwa.

Po odczytaniu sprawozdań wyżej wymienionych, postawiła komisya rachunkowa wnioski do przyjęcia ogólnemu Zgromadzeniu, co do udzielenia absolutoryum Dyrekcyi we wszystkich działach ubezpieczeń, co też jednomyślnie nastąpiło; poczem Zgromadzenie ogólne, na wniosek tejże komisyi, uchwaliło następujący rozdział zysków:

Z działu ogniowego uchwalono 20% zwrotu od zaliczek dla członków . . . złr. 289,887 c. 07
do przeniesienia na zyski roku przyszłego . . . . złr. 57,977 c. 41
Do funduszu rezerwowego . . złr. 13,642 c. 66
Razem złr. 361,507 c. 14

Fundusz rezerwowy w tej gałęzi wzrósł do złr. 1,003,087 c. 97.

W dziale gradowym:

Strata złr. 24,715 c. 10 pokrytą została z wpływów na fundusz rezerwowy, osiągniętych w tym samym roku, a wynoszących złr. 26,907 c. 31, z których pozostało jeszcze reszty złr. 2192 c. 21. Ta reszta dołączoną została do funduszu rezerwowego gradowego, który wynosi obecnie złr. 148,543 c. 12.

W wydziale życiowym:

a) na kapitały pośmiertne.

Z osiągniętego zysku 20% zwrotu dla członków z 1go i 2go roku założenia tej gałęzi tj. . . . . złr. 5,284 c. 13
Na rezerwę zysków na dalsze lata złr. 17,960 c. 19
Na fundusz rezerwowy . . . złr. 6,170 c. 08
Na rachunek zaliczek r. 1876 . złr. 986 c. —

b) *W oddziale na dożycie:*

10% zwrotu dla członków z 1go i 2go roku . . . . . . złr. 697 c. 73
Na rezerwę zysków na dalsze lata złr. 1,257 c. 57
Na fundusz rezerwowy . . . złr. 505 c. 92
Na rachunek zaliczek r. 1876 . złr. 68 c. 39
Rezerwy i przeniesienie zaliczek w dziale a) wynoszą . . . złr. 133,931 c. 99
„ b) „ . . . złr. 112,552 c. 59
Fundusz rezerwowy w obudwu działach wynosi . . . . . . złr. 23,179 c. 05
Rezerwa zysków mających przyjść do podziału w latach przyszłych złr. 19,217 c. 76

W Towarzystwie wzajemnego kredytu:

Z zysku osiągniętego w kwocie złr. 18,169 c. 20
przydzielono na fundusz rezerwowy 10% tj. . . złr. 1,816 c. 92
dla członków od udziałów złożonych 7½% . złr. 15,933 c. 30
resztę zaś . . złr. 418 c. 98
przeniesiono na rachunek r. 1876.
Razem jak wyżej: złr. 18,169 c. 20

Zwracamy tu uwagę, że Towarzystwo wzajemnego kredytu wypłaciło już w styczniu b. r. od udziałów 5% a conto dywidendy. Nadwyżkę 2½% będą mogli członkowie podnosić w kasie Towarzystwa od 1go lipca 1876 r.

Rezultat wyborów podaliśmy w Nrze wczorajszym.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ogólne Zgromadzenie członków towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Dziś 31go maja rozpoczęło swe narady pod przewodnictwem hr. Henryka Wodzickiego ogólne Zgromadzenie członków towarzystwa rolniczego Krakowskiego. Po zagajeniu posiedzenia przez Przewodniczącego, odczytał sekretarz towarzystwa sprawozdanie z czynności komitetu w roku ubiegłym. Treść tego sprawozdania, jakoteż i starannie opracowanego sprawozdania kuratoryi szkoły czernichowskiej podamy później. W chwili kiedy to do druku podajemy ogólne Zgromadzenie po dłuższej dyskusyi uchwaliło nowe statuta dla szkoły czernichowskiej, do których projekt opracowanym został w komitecie. Pozostaje jeszcze dużo kwestyi do załatwienia.

Wiedeń dnia 30 maja.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 1091 sztuk, średnio ciężkich węgierskich 1196, ciężkich bagonów 1213; razem 3500 sztuk.

Galicyjskie płacono od 36 do 46 złr., średnio ciężkie węgierskie od 44 do 52 złr., ciężkie bagony od 52 do 60 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od 29go do 30go maja.

HOTEL WIKTORYA: Hr. Elżbieta Poniatowska z Kijowa, margr. Wielopolska z Chrobrza, hr. Józef Szembek z Poręby, hr. Czesław Koziebrodzki z Galicyi hr. Szczęsny Włodek z Galicyi, Salis Saglio jenerał inżynieryi z Wiednia, Nikodem Pęczarski ob. z Warszawy, Teofil Ostaszewski obyw. z Podola, Henryk Raupach z Wrocławia, Klemens Żywicki ob. z Tarnopola.

HOTEL SASKI: Bolesław Zakrzyński właś. dóbr z Kongresówki, Franciszek Bocheński wł. d. z Kongresówki, Adam Potworowski z Kongresówki, Cypryan Nieniewski z Kongresówki, Józef bar. Baum wł. dóbr z Galicyi, Adam Skrzyński z Galicyi. Antonina Łyskowska z Prus, Antoni Günther wł. dóbr z Galicyi, Stanisław Malczewski wł. d. z Poznania, Antoni Szyrajew z Mielca, Józef Bal ze Lwowa, Emilia Rozwadowska z Kongresówki, Gustaw Romer wł. dóbr z Galicyi, Franciszek Starowiejski z Galicyi, Michał Naimski z Galicyi, Władysław Schmidt z Galicyi, Dr Maryan Skórski z Galicyi, Henryk Żurowski właś. dóbr z Kongresówki, Józef Wilczyński właś. dóbr z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Julia Jerzmanowska z Kongresówki, Ludwik Kozłowski ob. z Rosyi, Wilhelm Koner kupiec z Wiednia, Emanuel Fuchs kupiec z Wiednia, Agneszka Łukowska z córką ze Lwowa, Dr Ferdynand Długołęcki z żoną z Kent, Anna Jordanowa z Sandomierza, Karol Nestorowicz z Kongresówki, Ignacy Owocki ob. z Iwonicza, Adolf Szyc wł. d. z Kongresówki, Michał Mutniański z żoną z Kongresówki, Franciszek Marczyński z Zakluczyn, Rudolf Krajewski z Warszawy, Julian Tetmajer ob. z Galicyi, Dunin Iżbicki ob. z Niegowici, Aleksander Wyżykowski z żoną inżynier z Petersburga, Marya Paliardi z Warszawy.

HOTEL KRAKOWSKI: Józef Urbański inżynier z Wiednia, Anieła Radzimińska z Wołynia, Dr Kazimierz Krasucki z Warszawy, Gabryel Darini z Modeny, bar. Gustaw Adelsberg wł. dóbr z Lipska, Zygmunt Janowski wł. d. z Falejówki, Jan Karoliński ze Lwowa, Darowska z familią wł. dóbr z Miednik, Wincenty Petrowicz wł dóbr z Przybówki, Stanisław Szczutowski ze Stanisławowa, Józef Guoniach z Sieniawy, Adam Trzecieski z Polanki, Jan Bielecki ob. z Przemyśla, Adolf Jordan właśc. dóbr z Brzezinek, Augustyn Nowosielski wł. dóbr z Podola, Józef Krajewski z Turcyi.

HOTEL DREZDEŃSKI: Hr. Adam Marasse z żoną wł. d. z Galicyi, hr. Wincenty Bobrowski wł. dóbr z Galicyi, Zygmunt hr. Romer wł. d. z Dąbia, Maksymilian Hild inżynier z Przemyśla, Marya Mersier z Nicei, hr. Stanisław Dunin wł. d. z Galicyi, Antoni Kalmar kupiec z Wiednia, Ferdynand Kozubowski z Cewkowa, Tytus Dobrzyński wł. dóbr z Galicyi, Adam Paliszewski z Galicyi, Juliusz Bykowski ze Lwowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 maja. Stronnictwa republikańskie postanowiły oświadczyć ministrowi Marcère, że nigdy nie zezwolą na mianowanie przez rząd burmistrzów w miastach kantonalnych. Lewica wspierać będzie rząd w rozprawach nad ustawą municypalną i zawiadomiła go o tem.

Paryż 29 maja. Książę Decazes uproszony został przez gabinety austryacki, niemiecki, rosyjski i włoski, aby skłonił Anglię do poczynienia wniosków w sprawie wschodniéj. Decazes usiłuje skłonić rząd angielski do zmiany swojego kroku odmownego, gdyż uchwały konferencyi berlińskiéj mniéj wydają mu się być niebezpiecznemi niż obecne ścieranie się mocarstw z sobą. Lord Lyons zamiast dać odpowiedź stanowczą, zepewniał tylko ministra francuskiego, że Anglia nie ma nic przeciw temu, aby Turcya poczyniła ustępstwa. Dano ztąd wiedzieć Carowi w Ems bawiącemu, iż we Francyi i Włoszech opinia publiczna stanowczo oświadcza się za polityką Anglii i że Decazes obwiniany jest o sympatye rosyjskie. — Sprawozdanie komisyi parlamentarnéj o oskarżeniu deputowanego Rouviera oświadcza się za udzieleniem przez Izbę pozwolenia na wytoczenie mu procesu.

Paryż 30 maja. *La France* sądzi, że gdyby ks. Decazes miał złożyć tekę spraw zagranicznych, zostałby posłany na posła do Petersburga.

Salonika 29 maja. Wczoraj wydał znów sąd dalsze wyroki na 4 osoby, z których jedna skazaną została na śmierć, a trzy do ciężkich robót.

Londyn 28 maja. *Times* donosi: W dokach w Portsmouth obliczano w piątek, ile potrzeba będzie czasu i pieniędzy na wykończenie i naprawienie kilku okrętów wojennych, a między temi „Thanderer“ i „Inflexible“ (największy nowy okręt). W piątek zabezpieczano się w domu bankowym Lloyda od wypadków wojennych.

W delegacyi austryackiej nie załatwiono jeszcze onegdaj wniosku co do redukcyi wojska. Rozprawy trwały tak długo, iż głosowanie musiano odroczyć do dnia wczorajszego. Zresztą ukończono tylko rozprawy ogólne, a sprawa redukcyi wojska przyjdzie dopiero pod głosowanie podczas rozpraw szczegółowych, które prawdopodobnie wczoraj przeprowadzono.

Ks. Decazes znalazł sposobność odezwania się w sprawie wschodniej, biorąc w Izbie deputowanych pochop z interpelacyi Naqueta o wdawanie się Francyi w wewnętrzne sprawy Egiptu. Minister tłumaczył swoje postępowanie, iż sprawy finansowe obcych państw nie obchodzą go i że wysłał wprawdzie do Egiptu jednego z urzędników, ale ten pracuje tam jako urzędnik egipski, nie zaś francuski. Tak w Egipcie jak w Turcyi państwa europejskie działają zgodnie, i żywi on nadzieję, iż pokój powszechny utrzymanym będzie, a nadto pewnym jest, że gdyby gdziekolwiek burza powstała, ta nie dosięgnie Francyi, gdyż rząd francuski stara się wszelkiemi sposobami zażegnywać ją. Słowa te ministra przypominają owego mieszczanina z Fausta Goethego, który spokojnie pali fajkę i chwali sobie wygody domowe, jeśli tam gdzieś w Turcyi wojna wre na dobre. Stanowiskc rządu francuskiego teraz jest zupełnie biernem i podobnem do tego, jakie zajmował oględny Ludwik Filip, który lękał się narazić się to Austryi, to Rosyi, aż naraził się własnemu narodowi.

Wszystkie dzienniki, jakie nas doszły od wczoraj wieczora do tej chwili, nie wiedzą nic jeszcze o zmianie tronu w Stambule, o której piszemy kilka uwag na wstępie; zaledwie południowe wiedeńskie dzienniki przyniosły telegram w kilku słowach donoszący o zwaleniu z tronu Abdula Azisa i obwołaniu sułtanem bratanka jego Murada. Poniżej zaś zamieszczamy depesze wiedeńskie, peszteńskie i stambulskie, które nas doszły przed zamknięciem dziennika i do nich odsyłamy czytelnika co do niejakich szczegółów. Z listów stambulskich tyle zaś tylko wiemy, że powołany na wezyra Rużdi znalazł przeciwnika w Midhacie, i jak jeden z naszych korespondentów donosi nam powyżej, przewidywano tam, iż Midhat powołanym będzie na wezyra; został nim jednak Rużdi; co dałoby wnosić, że Midhat miał udział w spisku na obalenie Sułtana. Gdy zaś Midhat należy do przeciwników Rosyi i radził odrzucić propozycye konferencyi berlińskiej, zatem wypadałoby mniemać, że propozycye te nie znajdą powolności ze strony nowego sułtana i nowego gabinetu.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Poznań 30 maja wieczór. Zgromadzenie ludu w sprawie języka urzędowego odbyte tu dzisiaj wypadło wspaniale. Udział w niem wzięło kilka tysięcy uczestników wszystkich stanów; wieśniak jeden miał świetną mowę. Uchwalono zanieść petycyę do Izby wyższej oraz adres do Cesarza, który doręczonym będzie przez deputacyę (p. wyżej).

Buda-Pest 31 maja. Delegacya austryacka załatwiła budżet wydatków zwyczajnych ministerstwa wojny. Tytuł 7 uchwalony według wniosku delegata Engertha w sumie zeszłorocznej 22,082,729 złr., tytuł 22 na wniosek Engertha przyjęto w sumie 16,088,001 złr., podczas gdy wydział wnosił wykreślenie 694,440 złr. Tytuł 23 przyjęto według wniosku wydziału, odrzucając wniosek Kellnera, aby na polepszenie żywności zostawić 1,600,000 złr.; inne tytuły uchwalono zgodnie z wnioskami wydziału.

Berlin 30 maja. Wyjazd Cesarza do Ems naznaczony jest teraz stanowczo na dzień 7 czerwca wieczór. Minister Hofmann, następca Delbrücka, przybył tu dziś rano z Darmstadtu.

Trewir 30 maja. Biskup trewirski X. Dr M. Eberhard umarł dziś rano na apopleksyę.

Londyn 30 maja. Król belgijski przybył tu dziś *incognito.*

Londyn 31 maja. Eskadra angielska morza Śródziemnego przybyła do zatoki Besika (na brzeg azyatycki); eskadra stojąca na cieśninie Kaletańskiej oczekiwaną jest w Vigo (zwykła stacya angielska w Galicyi hiszpańskiej)

Konstantynopol 30go maja. Sułtan Murad V obwołany został jako „Cesarz z bożej łaski i z woli narodu.“ Strącony poprzednik jego wraz z rodziną osadzony jest w starym seraju. Przewrot odbył się w zupełnej spokojności; rano zrobiono manifestacyę ludu. Między chrześcianami i muzułmanami panuje wielkie zadowolenie; wieczorem iluminacya, a następnie odbędą się trzechdniowe uroczystości dworskie. Murad został dzisiaj w pałacu instalowany.

Paryż 30 maja wieczór. Przewrót w Turcyi przychylnie przyjęty tu został w politycznych i finansowych kołach; sądzą tu, że zmiana ta ułatwi rozwiązanie trudności pod względem Wschodu. Zapewniają, że w nowem ministerstwie tureckiem Midhat pasza otrzyma wielki wezyrat, Chalil Szeryf pasza ministerstwo spraw zagranicznych a Sadik pasza ministerstwo skarbu.

Kolonia 31 maja. *Kölnische Ztg* donosi: Sułtan zdetronizowany strzeżony jest w swoim pałacu. Nowy Sułtan przyjął trzy punkta: nieustające zgromadzenie notablów, zwinięcie seraju, redukcya listy cywilnej na 5 milionów piastrów.

Wiedeń 31 maja. Kilka dzienników porannych dowiaduje się, że zdetronizowany Sułtan został uduszony.

Wiedeń 31 maja *(pryw.)*. Według doniesień *Tagblattu* z Konstantynopola, ruch tamże rozpoczął się wczoraj rano. Wielki tłum ludu, w którym widać było hodżów, softów, tudzież brały w nim udział stowarzyszenia straży pożarnych, nosiwodów, drążników, wioślarzy, ruszył na Dołmabagdże i wtargnął do pałacu. Ponieważ wojsko bratało się z ludem, lud strącił Abdula-Azisa, uwolnił uwięzionego Murada efendego z więzienia i obwołał go sułtanem. *Fremdenblatt* zawiera telegram peszteński, który mówi, iż ministeryum spraw zagranicznych otrzymało doniesienie, że Abdul Azis został wczoraj przez softów uduszony. Dzienniki przyjazne Turkom tryumfują z tego wypadku; *N. fr. Presse* upatruje zupełne pokrzyżowanie polityki rosyjskiej.

Buda-Peszt 31 maja. Doniesienie wielu dzienników wiedeńskich, jakoby ministeryum spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, iż Abdul Azis został uduszony przez softów, jest bezzasadne. Najświeższe doniesienia z Konstantynopola mówią owszem, że zdetronizowany Sułtan pozostał przy życiu, oraz że patryarchowie wyznań chrześciańskich złożyli już hołd nowemu Sułtanowi.

Buda-Peszt 31 maja godz. 1 m. 30 popoł. *(pryw.)* Zrzucenie z tronu Abdula Azisa i obwołanie Murada sułtanem odbyło się wczoraj według planu wcześniej już ułożonego bez przelewu krwi. Dywan zgromadził się, wojsko morskie i uczniowie szkoły wojskowej powołani zostali pod broń. Dywan i Szeik-ul-islam kazali odprowadzić Abdula Azisa do więzienia, obwołali Murada władzcą państwa, wezwali go do wstąpienia na tron i podpisania pewnego rodzaju deklaracyi uznającej prawa narodu tureckiego czyli pewnego rodzaju konstytucyi. Poseł turecki przy rządzie austryacko-węgierskim zawiadomił już tutaj hr. Andrassego o wstąpieniu na tron Murada. Aby Abdul Azis został następnie w więzieniu o śmierć przyprawionym, jest rzeczą wątpliwą.

Kursa. Wiedeń 31 maja, godz. 2 m. 20. po poł. Renta papierowa 65·45 — Renta srebrna 68·55 — Losy z r. 1860 106·75 — Akcye Banku Narod. 796. — Akcye kredytowe 135·10 — Londyn 120·90. — Srebro 102·90 — Napoleony 9·61½. Lombardy 76·25. Losy z r. 1864 133·— — Akcye kolei Karola Ludwika 190·50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 121·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 96·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 31·50 Anglo Bank 64·60. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·—. — Losy premiowe węgierskie 68·50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 87·—·— Akcye kolei półn. zach. austr. 127·50. — Listy zastaw. hipoteczne 88.— Obligi pierwszeństwa kolei państw. 255·—. — Marki 59·32 — Ruble 157·37.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.18 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 5.28 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 31 Maja

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 56	1 58
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 62	1 72
Talar pruski . . . . „ 1 „	0 —	0 —
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 58 3/4	0 59 3/4
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 65	5 73
Dukat austryacki . . „ 1 „	5 67	5 75
Napoleondor . . „ 1 „	9 53	9 58
Półimperyał . . „ 1 „	9 70	0 —
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 85	12 —
Srebro austryackie (za 1 złr.) . . .	1 02	1 04
Kupony austr. srebr. płatne . . za 100 zł.	101 1/2	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	90 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 25	87 75
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	77 50	79 50
5% list. zast. T. kr. z. („ „ „)	85 50	87 —
6% list. hip. bn. hip. („ „ „)	86 50	88 —
6% list. dł. g. z. wło. („ „ „)	95 —	97 —
5½% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 50	93 50
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 50
Priority banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	96 —	97 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	96 —	97 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	92 25	93 75
4% listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	81 50	83 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 .	190 50	193 50
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200 .	122 —	124 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200 .	— —	230 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	— —	61 —

(Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności.) (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 25	15 75
Losy m. Stanisławowa .	18 —	19 50
Wiedeń 30 Maja		
5% zjed. dług pańs. bank.	64 —	64 10
5 „ „ „ „ srebr.	67 60	67 75
„ Oblig. ind. niż. Austr.	101 50	— —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	74 —	74 75
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	84 50	85 50
„ „ „ siedmiogr.	73 75	74 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	96 —	97 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	97 20	97 35
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	86 —	87 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 50	95 50
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	93 —	— —
7 „ „ „ „ „ 20	100 —	101 —
6 „ „ „ „ „ 36	91 50	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy . . .	— —	88 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	103 50	104 —
5 „ zakładu kred. ziem. ans. spłacal. w 33 latach .	86 —	88 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	138 75	139 25
6 „ Banku gal. hipot. .	86 50	87 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	236 —	238 —
„ „ „ 1854 .	105 —	105 50
„ „ „ 1860 .	106 26	106 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	114 50	115 50
Losy pożyczki z r. 1864 .	131 50	132 50
„ prem. pożyczki węg.	67 50	67 75

	płacą	żądają
Losy Comorente	19 50	20 50
„ Kredytowe . . .	155 —	155 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 50	96 —
„ księcia Salm . .	38 50	39 —
„ „ Palfy . .	28 50	29 —
„ „ Klary . .	29 —	30 —
„ hr. St. Genois . .	28 50	28 75
„ miasta Budy . . .	29 —	30 —
„ księcia Windischgraetz	22 75	23 50
„ hr. Waldstein . . .	22 50	23 —
„ hr. Keglevich . . .	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 25	13 75
„ tureckie 400 frank. .	13 50	14 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	780 —	790 —
Zakładu kredytowego . .	139 —	130 50
Żeglugi parow. na Dunaju	336 —	337 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1805	1815
„ rządowej fr. a. . .	262 —	263 —
„ zachod. c. Elżbiety .	136 —	137 —
„ Południowej	74 50	74 75
„ Galicyjskiej	189 —	189 25
„ Czerniowieckiej . . .	121 —	122 —
„ Albrechta	41 50	42 —
„ węg. półn.-wschod. .	— —	96 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	102 —	103 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	96 50	97 50
„ Koszycko-Bogumił. .	82 —	84 —
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	191 —	192 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	31 50
„ austryack. półn.-zach.	125 50	126 50
„ Franciszka Józefa .	127 —	127 50
Banku anglo-austryackiego	62 10	62 20
Zakładu Kredytowego węg.	110 50	110 75
Banku franko-austryackiego	— —	14 50
„ franko-węgierskiego .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	53 —	54 —
„ galicyjsk. hipotecznego	—	— —
„ dla obrotu ogólnego	82 —	83 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	23 —	24 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	67 75	68 —
„ państwowa St. 500 fr.	151 —	— —
Emissya z r. 1867 .	142 —	143 —
„ południowa St. 500 fr.	107 —	107 50
Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ 100 złr. w. a.	— —	95 50
„ „ w srbr. 5%	103 80	104 10
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	97 25	98 —
Emissya II.	94 50	96 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 25	77 50
Emissya z r. 1867 .	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	63 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	79 —	79 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	74 —	75 —
Waluty.		
Cesarskie korony . . .		—
„ dukat na wagę . .	5 79	5 81

	płacą	żądają
Napoleondory	9 73	9 74
Suweryny angielskie . . .	12 20	12 30
Imperyały rosyjskie . . .	— —	— —
Srebro	103 50	103 75
Srebro, kupony . . .	103 50	103 75
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	— —	— —
Lwów 30 maja		
Dukat holenderski . . .	5 68	5 70
„ cesarski	5 69	5 79
Półimperyał rosyjski . .	9 75	9 95
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 67
„ papierowy	1 57	1 59
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 75	86 60
„ „ „ „ 4%	78 50	79 50
„ Banku hipotecznego	88 —	89 —
Obligi indemn. bez kuponów	86 —	86 80
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	188 75	190 75
„ „ lwowsko-czern.	122 —	124 —
„ banku hipotecn. gal	227 —	230 —

Warszawa 29 maja

	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	96 85	97 15
„ „ 2 „ . .	— —	— —
kupon . . .	174 4/5	— —
„ „ nowe . . .	92 90	93 20
kupon . . .	218 1/10	— —
„ likwidacyjne . . .	82 25	82 55
kupon . . .	0 197 /	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	73 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	— —	213 —
„ „ „ 1866 „	— —	208 —

Księgarnia katolicka
Dra Władysł. Miłkowskiego
w Krakowie,
ulica S. Anny, róg Jagiellońskiéj,
wydała i poleca na czerwiec:
Miesiąc Najsłodszego Serca Jezusowego
przez W. O. Prokopa, kapucyna.
Wydanie drugie, 450 str. Druk wielki.
Cena 80 centów. (1385-4-10)

Ostrzeżenie.

Dowiedziawszy się że w Krakowie ist nieją **weksle z moim podpisem,** oświadczam publicznie, iż są **sfałszowane** i ostrzegam każdego, do kogoby takie weksle przyniesiono, aby nie tylko ich nie nabywał, ale **fałszerza przyaresztował,** ponieważ ja nigdy żadnych weksli nie wydawałem i nie wydaję — zatem **wcale płacić za takowe nie będę,** a na wypadek mojej śmierci ani żona, ani sukcesorowie również płacić nie będą. (1401-3-3)
Ignacy Niedziałkowski.

Odpowiedź na odpowiedź.

Ostrzeżenie było dla tych, którzy las chcą kupić. Z p. Edwardem Skirlińskim w żadne polemiki wdawać się nie myślę. Czas i sądy pokażą, czy kłamie p. Skirliński, czy p. Skrzyńska. (1444-2-3)
Julia Skrzyńska.

Ogłoszenie.

Nr. 73 (1315-3-3)

Na opróżnioną posadę lekarza miejskiego, z roczną płacą 400 złr. a. w., rozpisuje się niniejszém konkurs z terminem do 10-go czerwca 1876.

Ubiegający się o tę posadę, winni podania swe opatrzone dowodami odpowiedniéj kwalifikacyi w terminie oznaczonym, wnieść do Zwierzchności gminnéj w Nizankowicach.

Z Urzędu gminnego.
Nizankowice, 8 maja 1876

List gończy.

L. 4877. (1318-2-3)

Obwiniony o zbrodnię morderstwa **Michał Bodusz, fałszywie Dobosz i Jan Skrzyniarz** zwany, parobek rodem z zachodniej Galicyi, wieku około 26 lat, stanu wolnego, słusznego wzrostu, silnie zbudowany, ciemnych krótko ostrzyżonych włosów ciemnych brwi, małych, rzadkich wąsów, słabego zarostu, brody ściągłej, smagławej twarzy, ócz koloru burego, lub siwego, miernego nosa i ust, zdrowych zębów, ubrany w długi czarny surdut, sięgający poniżej kolan, buty z cholewami, na podeszwach goździami pobite, białe płócienne spodnie, dość cienką koszulę i ciemną sukienną kamizelkę czerwonym sznurkiem obszytą i okrągłą barankową czarną czapkę zbiegł z Łanek małych koło Bóbrki, wziąwszy z sobą dwie cudze książeczki służbowe, wskutek czego może znowu pod obcem nazwiskiem występuje.

Uprasza się wszystkie Sądy i władze bezpieczeństwa o zarządzenie wyśledzenia i schwytania powyższego zbiega w własnym okręgu i przystawienie go do c. k. Sądu obwodowego w **Złoczowie.**

Apteka w Ulanowie

poszukuje **asystenta** z początkiem czerwca. **Maszyna** do wody sodowéj, napełniająca do 300 syfonów dziennie, w dobrym stanie, jest także do sprzedania. (1384-3 3)

Fortepian wiedeński

bardzo dobry — **jest do wynajęcia** przy Małym Rynku, w domu Wgo Ilminga na drugiem piętrze pod Nr. 431. (1425-2-2)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (933-72-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu
Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

BEZ BOLU
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko
Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.
Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (1340-53-100)

Ogłoszenie.
Dnia **12 czerwca b. r.** o godz. 10éj przed południem odbędzie się w budynku szkolnym w Mogile publiczna **licytacya** na przedsiębiorstwo wybudowania szkoły w Pleszowie. Warunki licytacyi oraz plan i kosztorys interesowanym każdego czasu mogą być udzielone do przejrzenia w Radzie szkolnéj miejscowéj w Mogile (1436)
Z Rady szkolnéj miejscowéj.
W Mogile dnia 25 maja 1876 r.
Józef Walczak, przewodniczący.

Sprostowanie pomyłki Nru domu.
Osoby życzące stołować się w domu prywatnym, zechcą się zgłosić pod **Nr. 312 ul. Ś. Jana, oficyna, I. piętro.** — W tymże miejscu można się dowiedzieć o osobie bardzo obznajomionéj w podróżach dla towarzyszenia do wód lub za granicę (1435-1-3)

APTEKI
do kupienia lub wydzierżawienia, poszukuje **K. M.** we LWOWIE, ulica Łyczakowska Nr. 23, pierwsze piętro na lewo. (1429-1-3)

Zarząd browaru piwnego
w Marcinkowicach
(poczta Nowy Sącz) podaje do wiadomości, iż sprzedaje piwo pojedyncze po 9 złr. w. a., a piwo leżak po 11 złr. w. a. za hektoliter. (1433-1-3)

Najtańsza jazda
do **IWONICZA** wozem osobowym z Rzeszowa o godz. 6éj rano przez Krosno, na przestrzeń 80 kilometrów od osoby 3 złr. 74 c. (1448-1-2)

Fabryka sukna
J. O. Księcia Romana Sanguszki
W SŁAWUCIE
podaje do powszechnéj wiadomości
że zaprowadziła skład swoich wyrobów
mianowicie:
kołder, pledów, sukna zwykłego, sukna burkowego, szaraczku i kortów
u Wgo Henryka Schwarza
w Krakowie.
Ceny stałe fabryczne. (1449-1-6)

Folwark
położony przy drodze z Gdowa do Limanowy, pięć mil od Krakowa, w ładnéj i zdrowéj okolicy, obejmujący ogółem 112 morgów obszaru, w tem 30 morgów lasu, a 80 morgów ornego gruntu przeważnie pszennego, z dobremi budynkami gospodarczemi, domem mieszkalnym o czterech pokojach, kuchni i spiżarni, dwoma ogrodami warzywnym i owocowym, jest każdego czasu, z powodu stosunków familijnych, z wolnéj ręki za cenę 7,500 złr. do nabycia. — Na żądanie udzieli bliższych szczegółów *W. Kołodziejski* w Krakowie, Rynek główny Nr. 33. (1450-1-4)

Do wydzierżawienia wieś
w najlepszéj glebie, o dziesięć minut od stacyi kolei położona. Dawna gorzelnia, piękne budynki. — Informacya pod lit. **P. F.** poste restante **Przemyśl.** (1424-1-4)

Realność
pod L. 69 przy ulicy Wolskiéj w Krakowie położona, składająca się z obszernego domu parterowego murowanego i pięknego ogrodu, jest do nabycia z wolnéj ręki. — Bliższa wiadomość na miejscu w godzinach od 3—5 popołudniu (1431-1-3)

Kamienica w Krakowie przy ul. Floryańskiéj położona, jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość *w kancelaryi adwokata Dra Władysława Lisowskiego w Krakowie.* — Oraz w Czatkowicach pod Krzeszowicami **willa** do wynajęcia. (1434-1-3)

Wieś Jankowa
w starostwie Grybowskiem pod miasteczkiem Bobową, między dwoma handlowemi miasteczkami, przy gościńcu murowanym i kolei żelaznéj, niedaleko stacyi kolejowéj położona, obejmująca około 480 morgów ziemi, między któremi 110 morgów lasu i 23 morgów łąk znajduje się, z dobrą pszeniczną glebą, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u właściciela, poczta Bobowa. (1428-1-3)

Dr. Bernard Grünhaut
osiadł w Lisku.
(1427-1-5)

Ucznia zamiejscowego
w wieku lat 14, z odpowiedniém uzdolnieniem, potrzebuje cukiernia A. Masłowskiego w Krakowie. (1402-3 3.)

ASTHMA
Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.
Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecz. pp. Gallego i Spiessa— w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (128-44-)

Regestra gospodarcze
układu Wiktora Bylickiego,
zjednały sobie tak powszechne uznanie, że nakład pierwszy niektórych numerów został **zupełnie wyczerpnięty.** Podpisany właściciel i wydawca zrobiwszy nakład drugi znacznie większy, **przeto tańszy, zniżył także o 20 do 25% cenę Listy najmu, Raportu folwarku, Raportu leśnego i Książki służbowéj.**
Prospekta całego wydawnictwa rozsyła na żądanie franco. (1451-1-)
M. DWORSKI w KRAKOWIE.

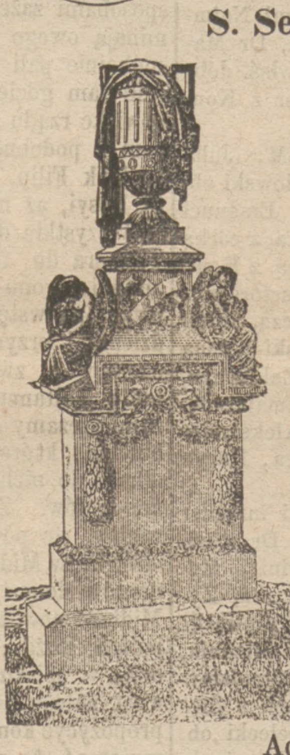
Poswiadczenie.

Firma **L. ZIELENIEWSKI** w Krakowie w przeciągu r. 1875 urządziła na folwarku Poddęby do kompleksu dóbr Dębickich własności JW. Karola Edwarda Nałęcza hrabiego *Raczyńskiego* należących, **tartak parowy o jednym gatrze z cyrkularką i młynem dominialnym,** których *konstrukcya, taniość i punktualność wykonania* najpochlebniej i najsumienniej rzeczoną firmę polecać mogą. (1300 5-8)

Pustynia dnia 17 maja 1876 r. **Pieniążek**
Pełnomocnik JW. Hr. *Raczyńskiego.*

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (25-51-)

Niniejszem mam honor oznajmić, iż przeniosłem moją (842-7-12)
pracownię rzeźbiarską i kamieniarską
z ulicy Ś. Jana na ulicę Polną pod L. 79 A. do własnego domu przy łące S. Sebastyana — i zaopatrzoną jest w



NAGROBKI
z piaskowca, marmuru lub granitu wykończone, w różnych cenach począwszy od złr. 40 w. a. Przyjmują się zamówienia i wedle nadesłanych rysunków.
Na żądanie, aby poprzednio udzielonym był nagrobkowy rysunek, takowy przesyła się za przedpłatą złr. 3 w. a., która się odtrąca li za zamówieniem nagrobka przy wypłacie ceny.
Płyty stołowe, posadzki różnobarwne marmurowe z łomów krajowych i zagranicznych, **posadzki ogniotrwałe mozaikowe,** które po ułożeniu podobne są do kobierca, tudzież znaczny zapas **schodów i cokołu** z kamieniołomów dobczyckich.
Ceny bardzo przystępne.
Roboty przy budowlach wykonywują się punktualnie i odpowiednio zaskarbionemu dotąd publicznemu zaufaniu.
Fabian Hochstim.
Adres: Fabian Hochstim, ulica Polna.

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH
we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:
SILPHIUM CYRENAICUM
wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.
W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1105-5-24)

Nagrodzona srebrnym medalem zasługi!

Z istniejących dotychczas
Najpiękniejsza, najlepsza i najtańsza
Masa kauczukowa do zapuszczania podłogi
własnego wyrobu
Taniością i trwałością przewyższa wszelkie
amerykańskie i wiedeńskie.
W czterech kolorach
Nr. 1 bezbarwna, Nr. 2 jasionowa, Nr. 3 orzech., Nr. 4 mahoniowa,
z załączeniem sposobu użycia takowej.
Funt wystarczający na jeden wielki pokój kosztuje 1 złr.
Z fabryki świec woskowych i blichowni wosku
FRYDERYKA SCHUBUTHA I SYNA
we Lwowie, w Rynku l. 45. do nabycia,
W Wiedniu: w handlu L. Bresány Weihburggasse 27, *w Pradze:* w handlu J. Preissig, Heinrichsgasse, *w Bernie:* w handlu Ferd. Schmiedt, *w Krakowie:* w handlach F. Fischer i St. Feintuch, w rynku, *w Tarnowie:* w handlu F. Leszczyński, *w Rzeszowie:* w handlu J. Schaiter i Sp., *w Przemyślu:* w handlu E. Machalski, *w Jarosławiu:* w handlu K. Zabłotny, *w Stanisławowie:* w handlu K. Kopacz, *w Zaleszczykach:* w handlach K. Sanocki i J. Kodrębskiego Spadk., *w Czerniowcach:* w handlu Ign. Schnircha, *w Samborze:* w handlu B. Żuławskiego, *w Tarnopolu:* w handlu A. Morawetza Spadk., *w Podwołoczyskach:* w handlu G. Morawetz.
(1211-3-10)

Nagrodzona srebrnym medalem zasługi!

Zakład leczniczo-kąpielowy, do picia wód, mleka i żętycy
Kąpiele słone Luhatschowitz,
alkaliczno-muriatyczne zdroje lecznicze zawierające jod i brom.
Codzienne 2-krotne połącz. pocztą woz. do stacyi kolei pół. Ung.-Hradisch.
Otwarcie kąpieli 14 Maja.
Objaśnień o stosunkach dotyczących leczenia i rady lekarskiéj udzielają praktykujący tutaj podczas pory kąpielowéj pp. **Dr. med. Franciszek Kühler, Dr. med. A. Kosak** i **Dr. med. Wilhelm Gallus.**
Zamówienia na mieszkania i wody mineralne przyjmuje **Zarząd kąpielowy hr. Serényi w Luhatschowitz.**
Tylko ci ubodzy będą uwzględnieni, którzy wykażą się świadectwem legalizowanem przez urząd. (944-3-3)

Najtańsze źródło
Herbaty lądowéj, Rumu, Araku, Cukru, Kawy, Czokolady, Win różnych i Likierów
w hurtownym składzie **także częściowo.**
Wartalski i Wiśniewski, ul. Bracka 156.
(1361-8-10)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci machin rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



oryginalne
Kosiarki Waltera A. Wooda,
Kosiarki Johnstona,
Żniwiarki Waltera A. Wooda,
Żniwiarki Johnstona,
Żniwiarki Samuelsona & C. „Omnium Royal",
Przyrządy do ostrzenia noży,
Grabiarki całe żelazne,
Grabiarki amerykańskie,
Roztrząsacze do siana,
Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (850-19-)
CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Specialarzt,
Universitäts-Professor a. D.
Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Franzens-Ring 22,
heilt gründlich ohne Berufsstörung
die geschwächte Manneskraft
(Impotenz) sowie alle
geheime u. Hautkrankheiten.
Ordination täglich von 11—4 Uhr.
Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt.
Werk (5. Auflage):
Die geschwächte Manneskraft
deren Ursachen und Heilung
von Dr. Bisenz. Preis 1 fl. ö. W.
(934 33-100)

Zmiana lokalu.
Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż dnia 26 kwietnia przeniosłyśmy nasz pensyonat do domu bankowego przy ulicy **Krupniczej** pod **Nr. 158** na pierwsze piętro, a urządziwszy go zupełnie według wymagań szkolnych i potrzeb uczących się panienek polecamy go Szanownym Rodzicom i Opiekunom. (1305-3-3)
Kornelia i Marya Mayerberg,
utrzymujące pensyonat żeński w Krakowie.

Apteka „pod złotą głową"
w Krakowie w Rynku gł. pod L. 59
Władysława Bażana
zaopatrzona w środki specyalne zagraniczne i miejscowe, poleca zarazem własnego wyrobu najprzedniejszą: Wodę kolońską (Eau de Cologne double), flakon po 40 i 80 cent. (1263-4-12)

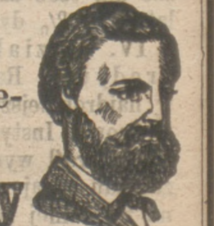
Pracownia wyrobów stolarskich
przy ulicy Ś. Józefa Nr. 493 w Krakowie przeszła w ręce syna **Romana Chmurskiego,** który odbywszy praktykę w najgłówniejszych miastach Europy, będzie się starał zadowolnić wszelkie żądania Szanownéj Publiczności. (1394-3-3)

Dr. Aleksander
Ostrowicz,
lekarz specyalny chorób kobiecych, osiedlił się w **Landek** i mieszka w domu „Marienburg". (1381-6-6)

Rządca
w młodym wieku, praktycznie i teoretycznie w każdej gałęzi postępowego gospodarstwa wykształcony, chcąc zmienić dotychczasową posadę, którą od dłuższego czasu zajmuje, poszukuje od 1 lipca b. r. z odpowiednią kaucyą lub bez tejże posady. Polecenia może przedłożyć od znanych obywateli w kraju.
Listy pod lit. **S. M.** przyjmuje Ajencya Dzienników W. Piątkowskiego we Lwowie ulica Teatralna Nr. 9. (1334 3-3)



12
lat powodzenia udowodniło niezaprzeczenie, iż profesora Thedo
Cebulka na porost brody



jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do osiągnięcia pięknego porostu brody
Mnóstwo mężczyzn wszelkich, najwyższych nawet stanów, zawdzięcza piękny swój porost jedynie temu środkowi. (713-8-12)
Tenże przyspiesza porost brody z szybkością nie do uwierzenia, tak, iż już młodzi mężczyzni w 16 roku w nader krótkim czasie osiągają piękny i silny porost, co już przez tysiące świadectw stwierdzonem zostało.
Schwarzbach, 25 Lutego 1875 r.
Wielmożny Pan aptekarz **Józef Fürst** w **Pradze.**
Dziękuję uprzejmie za cebulkę na brodę, która się bardzo dobrze przyjęła. Mogę ją każdemu jaknajlepiéj polecić.
Karol J. Hirt w. r., budowniczy.
Cena paczki złr. 2·10, z przesyłką pocztową o 10 c. więcéj.
Do nabycia we **Lwowie** u Zygmunta Ruckera, aptekarza „pod srebrnym Orłem".

Trenczyn-Cieplice
w Węgrzech.
Oddawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R. Przeciw gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, chorobom skórnym i kości, kile, zołzom. Rozpoczęcie pory 1go maja. — O wygodę publiczności pod każdym względem postarano się najlepiéj. Lekarze kąpielowi: **Dr. Nagel** i **Dr. Ventura.** — Informacyi udziela najchętniéj (1093-16-20)
Zarząd kąpielowy.

Mycothanaton
(Schwammtod)
od r. 1861 wypróbowany przez władze i budowniczych środek do **zupełnego wytępiania**
grzybów na drzewie, w domach i na murach.
Środek przeciw tworzeniu się takowych. Przyrząd do zabezpieczenia drzewa.
Sprawozdanie rozsyła się na żądanie **darmo i opłatnie.** (1269-3-6)
Vilain & Co., Chemische Fabrik **Berlin, W., Leipzigerstr. 127.**

HOGG. APTEKARZ, 2. RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.
HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG
TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.



Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.
Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*
TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych,* kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.
Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.
Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka (130-16-)
W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

WODA i PUDRY DO ZĘBOW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.
Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.
MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (137-15-)

Czcionkami Drukarni „CZASU". Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.